

SŁOWO

WILNO, Środa 19 października 1932 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82., Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł., Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem, Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca, Adm. niestr. nie uwzgl. zastrzeżeń co do rozmieszczenia, ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry jednoczęściowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40, Za tekstem 15 gr., Komunikaty oraz nadesłane milimetry 50 gr., Kronika reklamowa milimetry 60 gr. W numerach świętecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BIENIAKONIE — Buł. Kolejowy.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Buł. Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierz.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MŁODZECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Mjchalskiego.
N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauk.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macjery Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 5.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

DE PROFUNDIS Anglia wypowiedziała Sowieciom układ handlowy

TELEGRAMY

RAID LOTNICZY PARYŻ — SAIGON — PARYŻ

PARYŻ PAT. — Dzisiaj z lotniska w Orly o godz. 5 min. 45 wystartował pilot francuski Lefevre celem dokonania raidu Paryż — Saigon — Paryż. Dla przebiecia tej trasy wzniesiono lotnikowi nie więcej, niż 15 dni. Zwycięzca otrzyma puchar prezydenta Republiki.

W 119-tą ROCNICZĄ ZGONU KS. JÓZEFA PONIATOWSKIEGO

LIPSK PAT. — Dziś w wigiliję 119-tych rocznicy zgonu księcia Józefa Poniatowskiego konsul Rzeczypospolitej Polskiej i delegaci towarzystw polskich w Saksonii, między innymi komitetu opieki społecznej, Związku Polaków, Sokola i Związku Akademików Polaków w Lipsku dorocznym zwycięzcy złożyli wieniec u stóp przybranego zwycięzcy pomnika, przy którym okolicznościowo przemówienie wygłosił konsul dr. Brzezinski. Wieczorem w Domu Polskim odbyła się uroczysta akademija, w której wzięła udział cała miejscowa kolonia polska, obchodząc uroczystość rocznicę zgonu bohatera narodowego.

TRABA POWIETRZNA NAD NEAPOLEM

NEAPOL PAT. — W ciągu nocy nad miastem przeszła trąba powietrzna, zrzucając dachy, rozbijając setki szyb wystawowych i rzucając w powietrze żelazne stoliki kawiarńskie. Również wichura powyrwała wiele słupów latarni ulicznych. Na przedmieściu obsunęło się wzgórze, zasypując domek. Trzy osoby poniosły śmierć przez uduszenie. Jedna została w stanie ciężkim odwieziona do szpitala.

BEZPODSTAWNE POGŁOSKI O SPARALIZOWANIU GANDHIEGO

LONDYN. PAT. „Daily Herald” domaga się, jakoby bliżej przyjaciele Gandhiego w Londynie otrzymali wiadomości, że uległ on atakowi paralizacji. Paraliż ten miał nastąpić wkrótce po zakończeniu mówów. Choroba Gandhiego miała być przyczyną, że administracja brytyjska w Indiach nagłe odcięła go od świata zewnętrznego i zamknęła dostęp gości do więzienia nie chcąc, aby wiadomość ta przedostała się do mas hinduskich. Już dwa lata temu Gandhi miał ulec lekkiemu atakowi paralizacji. Główną spowodować miała drugi atak, tym razem gronizyczny.

W sprawie stanu zdrowia Gandhiego zgłoszona będzie dzisiaj interpelacja na piętym posiedzeniu rozpoczynającej się sesji Izby Gmin.

POONA. PAT. Zaprzeczają oficjalnie pogłoski, jakoby Gandhi dostał ataku paralizacji.

STRATY ROCKFELLERÓW

NOWY YORK. PAT. Depresja gospodarcza dotknęła nietylko najniższe warstwy społeczne. Z powodu jej ucierpieli nie mniej i ludzie bogaci. I tak prasa oblicza, że majątek Rockfellerów, który w roku 1929 oceniano był na przeszło miliard dolarów, stopniał obecnie do 150 milionów dolarów. Obecnie odnosi się tylko do majątku, pozostającego w posiadaniu Rockfellerów. Zauważają jednak maliż, że przed rokiem 1929 Rockfellerowie ojciec i syn rozdali na cele naukowe i dobroczynne 572 milionów dolarów.

ZMIANY W M. S. Z.

WARSZAWA. PAT. Ukazał się nowy Dziennik Urzędowy M-stwa Spraw Zagranicznych, który przynosi szereg zmian personalnych. Zwolniony został między innymi honorowy konsul Rzeczypospolitej w Stokholmie p. Torsten Kreuger, brat Ivara Kreugera, z dniem 12 paźd. b. r. Poza tym dziennik przynosi szereg przesunięć. Między innymi radca ministerjalny Poniński Alfred przeniesiony został z Moskwy do centrali MSZ, attache ambasady Rzeczypospolitej w Paryżu Jan Boćkowski — do centrali MSZ, dr. Jan Wagner z wydziału prasowego MSZ do poselstwa Rzeczypospolitej w Rio de Janeiro, Jan Gawroński z ambasady Rzeczypospolitej w Angorze do centrali MSZ.

WYJAŚNIENIE PRZYKREGO NIEPOROZUMIENIA

W niedzielę zamieściliśmy entrefilet, w którym podaliśmy ustęp okólnika, rozesłanego przez p. Prezesa Rady Ministrów, zaznaczając, że o umieszczenie tego okólnika w całości i bez komentarzy prosili nas członkowie komitetu finansowo-rolnego, którzy przytem wyrażali swe oburzenie.

Otóż okólnik jest autentyczny, lecz wzmianka o członkach komitetu finansowo-rolnego nie była prawdziwa. Zupełnie mimowolnie padłszy ofiarą nieporozumienia. Nasz współpracownik, który rozmawiał z osobami, które o okólnik do redakcji z prośbą o zamieszczenie dostarczył — nie znając personalnego składu komitetu finansowo-rolnego z rozmowy wywnioskował zupełnie błędnie, że rozmawia z członkami tego komitetu. W istocie zupełnie tak nie było i raz jeszcze zaznaczamy, że dostaliśmy okólnik od osoby, która nie jest członkiem ani wojewódzkiego, ani powiatowego komitetu finansowo-rolnego i że okólnik finansowo-rolny został zupełnie zaskoczone naszym entrefiletem.

Wyjaśniając to przykre i dla nas nieporozumienie, wyrażamy ubolewanie, że wyjdzie, lecz zresztą w dobrej wierze, zabraliśmy głos, jakgdyby w imieniu komitetu finansowo-rolnego.

W niedzielę rozpisaliśmy naszą ankietę, a oto ziemianin powiatu Brodzkiego z woj. łanopolskiego, do którego nie mógł jeszcze dojść nasz numer niedzielny, nadsyła nam artykuł, będący jakgdyby odpowiedzią na punkt pierwszy naszej анкеты. Dowodzi to tylko, że kwestie, które tam poruszyliśmy, są palące i że pytania nasze sformułowaliśmy prawidłowo.

P. Bocheński odpowiada: długi i żąda ich zmniejszenia. Należałoby jeszcze poddać analizie jego rozumowanie, czy nie jest sprzeczne z zasadą nietykalności własności i praw nabytych. Nie wypowiadając się pod tym względem, zaznaczymy, że nikt chyba nie weźmie nam ani teraz, ani w dalszej naszej pracy za złe, że starając się oświetlić wszystkie strony tak ciężkiego zjawiska, jak kryzys rolny, — będziemy i nadal zamieszczać artykuły, chociażby sprzeczne z sobą, lecz oświetlające tę sprawę z różnych punktów widzenia.

Redakcja

Upadek finansowy ziemiaństwa, a rolnictwa w ogóle, jest zbyt powszechny i zbyt powszechnie znany, by można się nad nim długo rozwodzić. Niedawno „Słowo” stwierdziło, że ziemiaństwo nie ma już na sól, na naftę, na cukier. Jeszcze gorzej, że majątki są zadłużone, i nim ustawy ratownicze coś zdziałały, lub zdziałają, komornicy i sekwestrowali zniszczyli wszystko, co się dało, i gdzie się dało. Zniszczyli nietykłość gospodarstwa, nietykłość dwory, lecz i psychikę gospodarzy. Przeciwni ziemianin nie jest już dziś w Polsce człowiekiem. Jest traktowanym zwierzęciem, szukającym tylko kryjówek. Wrogowie są tak liczni i tak potężni, że ziemianin jest bezbronny.

Złe się stało bardzo, że zapowiadany „Tydzień Rolniczy” nie został przygotowany jako masówka, lecz jako papierowa demonstracja zielonych stolików. Nie znać śladu, w tych obelżnych i nudnych tasiemcach, jakich żaden szanujący się dziennik nie wydrukuje, a które noszą nazwę „komunikatów XY organizacji Rolniczych”, — „nie znać śladu tego, co by powiedział walne, masowe, bezoporne zebrań polskich rolników — nędzarzy. Nie słychać w tych odezwaach, nie poznać po tych żądaniach wielkości i tragizmu chwili. A po sposobach „ratowniczych” nie widać ratunku.

Gdzie szukać źródeł niezrozumienia, niezrozumienia, i jeszcze raz niezrozumienia tragedji rolnej? Czy w tem, że od 1918 roku nie mieliśmy ani jednego, dostojnego, ani jednego rządu rolników, że wszystkie nasze rządy były rządami „inteligentkami”? Nie sądzimy. Cokolwiek rolnik mógłby o rządach obecnych powiedzieć, jakkolwiek mógłby nie nie pomstować, jednego nie może odmówić: niezmiernie dobrej woli. Każdy rolnik, bez różnicy zapartywania partyjnego musi przyznać i przyznaje, że rządy pomajowe zrobiły dla rolnictwa wszystko, czego tylko żądało. I tu zaczyna się tragedia: Rolnictwo nigdy nie wiedziało czego żądać, rolnictwo niczego nie żądało, rolnictwo żądało zawsze zapóźno.

KATASTROFALNA LOGIKA

Już to trzeba przyznać, nie dla zrozumienia, lecz dla usprawiedliwienia, że nietykłość u nas, ale wszędzie, nawet tam, gdzie kraj jest czysto rolniczy, jak w Bułgarii, lub gdzie rolnictwo jest bardzo oświecone i bardzo bogate jak w Belgji, że nigdy i nigdzie rolnictwo nie broniło dobrze swoich interesów i nie stawiało dobrze swoich żądań, wobec innych żądań i innych interesów, że partje agrarne zawsze i wszędzie słabe były i są. Ale nawet na tem anemicznym tle rolnictwa europejskiego, rozpaczliwie od bija się fatalna słabość naszego polskiego rolnictwa w naszym Polskiem Państwie. Tak wielką jest u nas naiwność w wybraniu linii, słabość w jej przeprowadzeniu, iż rzecz można śmiało, że gdyby rujna miała być karą za złą taktykę, to kara ta przyszła zasłużenie. Czy mamy wykreślić te słowa? Nie! Ziemiaństwo, rolnictwo upada i ginie. Upadku można było uniknąć, jeszcze można uniknąć. W takich momentach nie należy nic wykreślać, nie wygładzać.

Naiwność w szukaniu linii obrony. Na dnie całego kompleksu obrony rolnictwa leży katastrofalne pytanie: Jakie jest źródło zła. I katastrofalna odpowiedź: w zniżce cen rolnych. Dlaczego katastrofalna?

Kiedy w końcu zeszłego wieku wielkie trzęsienie ziemi zrównało z ziemią San Francisco, ludność zaczęła się gubić w narzekaniach, w zdumieniu, w wyszukiwaniu coraz nowszych szczegółów nieszczęścia. Pewnej nocy burmistrz zaczął umieszczać na ogromnych transparentach napisy: „Nie wolno mówić o trzęsieniu ziemi”. Ludność zakasała rękawy, zaczęła myśleć, nie jak miasto upadło,

lecz jak się odbuduje, i miasto odbudowano. Jeżeli grad, lub rdza zniszczy nam zbiory, musimy szukać pokrycia strat. Ale jeżeli zamiast tego usiademy przy biurku i zrobimy syllogizm: trzeba usunąć przyczynę zła, grad jest przyczyną zła, więc szukajmy rady na grad, — to jesteśmy beznadziejnie zgubieni. Grad jest już daleko, a skutki są blisko. Syllogizm, którego wnioskiem było: podnieść ceny płodów rolnych, był nieubłagany logiczny. Każdy z nas ma krewnego, przyjaciela, znajomego bodaj, którego najważniejszą cechą jest: logika. Taki pan jest ścisły, i konsekwencja jego jest nie do odparcia. Ale, czy zauważyliście, że w życiu tacy logiczni ludzie zawsze robią najstraszliwsze, najbardziej zdumiewające głupstwa? Powiedzieliśmy: przyczyną zła jest spadek cen, trzeba usunąć przyczynę, a więc trzeba podnieść ceny. Hasło to rozbrzmiewało od najbardziej zapadłej Psiej Wólki, do murów Zamku warszawskiego. Zapewniło ono myśli rolników tak, że nie starczyło miejsca na nic innego. W hasła tem była logika, ale logika katastrofalna.

Premje eksportowe przy wywozie, oraz dumping, to był ciężki, bardzo wielki wysiłek państwa dla rolnictwa. Nigdzie bardziej, jak tu rząd nie dał do wodu bezwzględnej i zdecydowanej woli walki z kryzysem. Ale premje eksportowe nie pomogły, nie mogły pomóc na kryzys, jak nie może pomóc armata antigradowa na folwarku, gdzie burza nie pozostawiła ani 1-go całego żdźbła. Leczono przyczyny, zamiast leczyć skutki. Przyczyn nie uleczyliśmy, a skutki były coraz trudniejsze do zniesienia.

Po dwu latach beznadziejnej walki o zwykłe cen rolnych, stworzyliśmy inny syllogizm. Szperając w kolumnach statystycznych, można stwierdzić, że ceny papieru, gwoździ, soli, wódki, świec, atramentu i drożdży nie spadły tyle ile spadły ceny zbóż. Ceny rolne są niskie, ceny przemysłowe wysokie. Nie da się podwyższyć cen rolnych, dobrze, obniżmy ceny przemysłowe. Znowu nieodparta, żelazna logika. I znowu masa energii wyładowanej daleko, bardzo daleko od istoty kryzysu. Po pierwsze cen papieru, gwoździ, atramentu, soli i wódki obniżyć się nie da, a po drugie obniżka cen wódki, soli, atramentu, gwoździ i papieru, nie a nic zniszczonego rolnictwu nie pomoże.

Nie, nie w układaniu syllogizmów, nie w roczniku statystycznym szukać sekretu ruiny rolniczej. Trzeba pójść po ten sekret w teren, do chłopów powiatu stopnickiego, do ziemian powiatu brodzkiego. I wtedy, trzeba zobaczyć, że na przekór syllogizmowi, naprzekór rocznikowi statystycznemu, nie wszyscy rolnicy dotknęli się kryzysem. Chłopi powiatu stopnickiego są zadłużeni powyżej 1.000 na morgu. Gdyby urząd statystyczny prowadził badania tego rodzaju, i ilustrował je kolorową mapką, przekonano by się, że parę gmin w najbliższym sąsiedztwie pow. stopnickiego jest wolnych zupełnie od długów. W pow. brodzkim jest jeden ziemianin, który jest dziwnie. Nigdy nie miał ani centa długu. Śmiał się, kiedy wołano by podwyższyć produkcję o 1 q z ha, śmiał się, gdy inni sypali nawozy, kupowali maszyny. Przez kontrast, który czasem natura lubi, właśnie ten dziwak jest dziś prezesem pow. Związku Ziemian. Powiat stopnicki jest zrujnowany przez komorników. Chłopi nie mają inwentarzy, nie placą podatków, są wystawieni na licytację. Ziemianie pow. brodzkiego klepią biedę. Ale parę gmin w pow. stopnowskim i mój prezes Zw. Ziemian nie wiedzą co to kryzys. Ceny ich płodów są niskie, ceny papieru, gwoździ, soli, i nafty wysokie, ale kryzysu u nich nie widać, wódki może kupują trochę mniej, ale papieru, gwoździ ect. tyle, ile przedtem. Dochody mają mniejsze, ale podatki placą, i egzystują. Tak egzystuje jeden procent chłopów i ćwierć procent ziemian w Polsce.

Obniżenie cen produktów kartelowych i monopolowych nie dziś rolnictwu polskiemu nie pomoże, gdyż kupno tych produktów nie odgrywa już żadnej roli do zupełnie żadnej roli w budżecie 99 proc. wsi polskich. Przekleństwem na szych środków ratowniczych, jest mniemanie, że kryzys się skończył. „Podatki zaległe będą rozłożone tym, którzy spłacą podatki bieżące”. Czyż można sobie wyobrazić bardziej rażący nonsens? Jeżeli powstały zaległości, to widać płatnik nie mógł zapłacić podatków bieżących wczoraj. Jeżeli nie mógł ich zapłacić wczoraj, to dlaczego, jak można sądzić, że zapłaci je dziś? To samo o ratach kredytu długoterminowego. Długi, pro-

centy od długów, dziś już spłacone przez zaciągnięcie nowych długów, oto o było u podstawy kryzysu. Gdyby dziś wszystkie majątki zlicytowano, gdyby nowi właściciele weszli w nie bez centa długów, wtedy korzystnie można by się zastanawiać nad koniecznością zniżki cen kartelowych, zniżki podatków bieżących, zniżki odsetek. Należałoby o tem pomyśleć dziesięć lat temu. Będzie potrzeba o tem pomyśleć, kiedy się ureguluje sprawę zadłużenia. Ale teraz mówić o zniżce cen papieru i gwoździ, to kpiny, myśleć o zniżce odsetek do 12 proc., to groteska!

RZECZY PO IMIENIU!

Kryzys rolnictwa w Polsce, to kryzys zadłużenia. Oto syllogizm, oto rocznik statystyczny. To prawda, to życie — to śmierć i to klęska. Ze zadłużenie to powstało wskutek nożyc cen, czy podatków, czy ubezpieczeń, to może być prawdą. Narazie, póki sprawy tej nie uregulowano, nic nas nie obchodzi. Dopóki topielec pod wodą, nie łatamy dziur w moście. Ceny przemysłowe nie grają dziś w budżecie rolnym żadnej roli, gdyż pierwsze, drugie i trzecie miejsce zajmują w nim spłaty, czwarte — podatki samorządowe, piąte podatki państwowe. Dalej już nie ma nic, bo na dalek nie starczy gotówki.

Uregulowanie stosunku dłużnik — wierzyciel, zajmuje pierwsze miejsce w Niemczech, w Rumunii, na Węgrzech, w Finlandji, wszędzie, gdzie zwykła wartość pieniędzy, stwarza warunki potwornej niesprawiedliwości i wyzysku, jakim jest zdanie przez wierzycieli zwrotu długu, po nominalnej wartości. U nas nie. Coś się mówi o „dobrowolnych układach”, co ma ten sam skutek, co obniżenie cen gwoździ. Od trzech lat, jeden minister Matuszewski wskazuje na to źródło kryzysu, sam jeden domaga się jego uregulowania. Rolnictwo milczy. A raczej nie, rolnictwo broni wierzycieli, rolnictwo żąda, by wierzyciele mogli odbierać 200, 300, 400 proc. realnej wartości swego długu.

W tego rodzaju artykułach, jak ten, należy zawsze wyszukać najslabiejszego argumentu przeciwnika, nigdy zaś go nie przemilczać. Dlaczego bronimy wierzycieli? Dlatego, że nie możemy się pogodzić z myślą o „upadku kredytu rolniczego”. Drogi, kochany ten kredyty. Żaden z wierzycieli w to nie uwierzy. Albo ceny nie pójdą w górę, i wtedy żadna siła nie wycisnie z żadnego majątku ani dochodu dość na odsetki, ani zawartości na kapitał. Jeżeli ceny nie pójdą w górę, wierzyciele znacznie później wezmą ten procent, który reprezentuje ich dług w towarach. Jeśli zaś ceny się podniosą, wtedy znów zwrot długu wróci do swej wartości początkowej. Nie, za słowami kredytu rolny, obrona kredytu nie kryje żadną myślą. Są takie słowa, frazesy, które nie mniej zawierają treści, tem bardziej uważane są na świętą zasłonę, którą można okryć. Dużo nam ona zasłoniła!

Może bronimy tej zasłony, gdyż uważamy za niemożliwe, nieuczciwie zwracać teraz 50 zł., gdy pożyczaliśmy 100 zł. Rzeczy po imieniu! Nazwijmy wreszcie po imieniu tę moralność i tę uczciwość wierzycieli, którzy za pomocą ustaw w innych czasach robionych, odbiera dziś całą, nominalnie cały swój dług! Gdy pożyczylem przed paru laty 100 zł., pożyczylem dwa korce pszenicy, dziś oddając 100 zł., oddaję cztery korce. Fried zapytuje, co byśmy zrobili, gdyby pewnego pięknego poranka wszystkie metry (nie idealne porcje metra, ale metry krawickie, stolarskie, z metrem platynowym paryskim wziętym) wyrosły o 20 centymetrów. Czy mógłbym nie przyjąć dziś z powrotem łódki, którą wczoraj wynajęłam, pod pozorem, że nie odpowiada dla już długości w dzisiejszych metrach? Nie oszukujemy siebie, nie dajmy się oszukiwać. Złoty dzisiejszy jest warty dwa, trzy, lub cztery złote wczorajsze.

SYSTEM KOSTRYNIA

Dobre, ale cóż cały wysiłek ratowniczy? Cóż wszystkie tak długie, tak prawociwie wypracowane, wykłócone ulgi, moralnora, ratunki? Ulgi te są faktem, ulgi te są sukcesem, gdyż dzięki nim wyłączanie rolnictwo w ogóle egzystuje. Posunięcia ratownicze powstrzymały częściowo dalszy upadek. Ale posunięcia te w żadnym mierze nie pomogły na stopień upadku, w jakim zastały rolnictwo.

Z posród dwóch dróg, jakie stoja przed pracodawcą: dostosowanie ustaw do życia, i czekania, aż życie znów powróci do formy papierowej, długi czas broniliśmy drugiej. W tym kierunku szło odroczenie licytacji (prywatnych wierzycieli!) w tym kierunku ustawa o postępowaniu układowem, dająca 2 lata czasu

LONDYN PAT. — Minister Thomas oświadczył dziś w Izbie Gmin, że stało się koniecznym wypowiedzenie tymczasowego układu handlowego, zawartego z Rosją Sowiecką w roku 1930.

W związku z tem wystosowana została w dniu 17 bm. do charge d'affaires sowieckiego w Londynie nota, zawiada-

Wznowienie prac Izby Gmin

LONDYN PAT. — Wznowienie prac Izby Gmin po przerwie letniej spowodowało w Londynie znaczne ożywienie polityczne. Dookoła parlamentu ustawiono silne oddziały policji z powodu obawy przed planowanymi przez komunistów demonstracjami bezrobotnych. W saniej Izbie, szczerze wypełnionej, panowała atmosfera politycznego podniecenia.

Oświadczenie Thomasa, że rząd wypowiedział umowę Handlową z Sowieciami, przyjęte było przez konserwatyistów entuzjastycznie. Również ironiczne wyjaśnienia Thomasa na temat rokowań z Irlandją, która zgłaszała ma pretensję w wysokości 400 milionów funtów z tytułu nadpłaconych podatków od 130 lat wywołały zadowolenie konserwatyistów. Natomiast po stronie Labour Party wi-

niająca go o wypowiedzeniu z terminem półrocznym wspomnianego układu. W nocie rząd brytyjski podkreśla, że pragnie nadal rozwoju stosunków handlowych z Rosją i że gotów jest rozpocząć w możliwie najkrótszym czasie rozmowy w tej sprawie.

Artykuł liberalnego „Star” wskazuje, także na zamierzoną ostrą opozycję liberalów. Wszystko przemawia za tem, że obecna sesja parlamentu wyjaśni sytuację polityczną i zmusi rząd do bardziej jasnej i stanowczej polityki, o ile zaś pójdzie na lewo, doprowadzi do rozłamu wśród konserwatyistów, o ile zaś pójdzie na prawo, co jest prawdopodobne — zmusi Mac Donalda do ustąpienia. W kułuarach parlamentu utrzymywano, że premierostwo Mac Donalda nie potrwa dłużej, niż 6 miesięcy.

Kpt. Karpiński przybył do Jerozolimy

JEROZOLIMA. PAT. — Kpt. Karpiński przybył w południe do Gazy, witany przez konsula generalnego R. P. p. Kurnikowskiego i władze lotnicze, poczem wraz z Rogalskim odleciał do Jerozolimy.

„Żądamy władzy, nie przywilejów”

BOMBASTYCZNA MOWA HITLERA

BERLIN PAT. — Hitler w przemówieniu, wygłoszonym wczoraj w Królewcu, krytykował ostro politykę gospodarczą rządu Papena. Nie powinno się mówić o uzdrowieniu gospodarczym Rzeszy — oświadczył Hitler — punkt wyjścia bowiem z obecnej sytuacji jest natury politycznej. Uzasadniając następnie odmowę współpracy z kanclerzem, Hitler oświadczył między innymi: „Żądamy

władzy, a nie przywilejów. Zrzekam się zgóry na całą przyszłość wszelkich podporów państwowych. Gdy raz zdobędzie my władzę, wówczas nikt nie zdoła nam jej wydrzeć. Czy to nastąpić ma rok wcześniej, czy o rok później, gdy chodzi o taką zmianę, niema to żadnego znaczenia. Z chwilą, gdy zdobędę kierownictwo, wejdę w kontakt z każdym”.

Otwarcie magistrał Śląskiej 1-go stycznia 1933 r.

WARSZAWA — (Tel. własny) — Dnia 15 bm. odbyła się w Paryżu konferencja zarządu francusko - polskiego T-wa Kolejowego. Tematem obrad była sprawa robót, kwestje finansowe, a przede wszystkim sprawa uruchomienia środkowej części linii na odcinku od Karsz-

nic do Inowrocławia. W wyniku obrad postanowiono, że cała linja zostanie oddana do eksploatacji z dniem 1-go stycznia 33 roku. Jedynie kwestją otwartą po została sprawa, czy eksploatacja powierzona zostanie zarządowi T-wa, czy też dyrekcji Kolei Państw. na rachunek T-wa.

RADA MINISTRÓW

przyjęła projekty rozporządzeń o oddłużeniu rolnictwa

WARSZAWA. PAT. Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono dwa projekty rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z zakresu u. zw. ustawodawstwa finansowo-rolnego, zmieniających dotychczasowe rozporządzenia o oddłużeniu rolnictwa.

Jeden z tych projektów dotyczy nowelizacji ustawy z dnia 12 marca 1932 r. o ułatwieniu spłaty uciążliwych zobowiązań. Wprowadza on w paracelacyjnym obrocie gruntami dalsze ułatwienia mające na celu zwiększenie tego obrotu i w ten sposób zapobieżenie spadkowi cen ziemi, jak również umożliwienie rolnikom spłaty ziemi, część swych zobowiązań.

Drugi projekt dotyczy pierwszeństwa hipotecznego i zaległości od pożyczek inwestycyjnych długoterminowych. Pozwoli on powyższym instytucjom na skonwertowanie różnych maleńkości od tych pożyczek, zarówno bieżących jak i odroczonej w drodze ulg na pożyczkę dodatkową w gotówkę, bądź w listach zastawnych lub obligacjach.

Kiedy i jak można dokonywać rewizji osobistej u płatników podatków

WARSZAWA — (Tel. własny) — Jak wiadomo, w myśl nowych rozporządzeń o ile zachodzi obawa, że przy egze-

do powrotu cen do parytetu przed kryzysowego. — A jeżeli niewierd? Nie. — O niczem nie myśleć, — nie nie robić, — wtulić się w ką — przeczekać! — W tych tasiemcach suto oplacanych buchalterów, dyrektorów warszawskich, urzędujących wiceprezesów, znajdujemy genialne przez Kadena odmalowane Kostryństwo. Ale w ziemiaństwie polskiem, nawet w tem ocalonym dziś ziemiaństwie, nie ma nic Kostryństwa. Nic z tych stworzeń bez własnego zdania bez sił dla odpowiedzialności, jaką dźwigają, tych ludzi, plwających na miecz, by zarzadzić, nim będzie takomy gorydyskich wężów, jakie piętrzy przed nami co dnia zmieniająca się Rzeczywistość!

Rzeczywistością kryzysu rolniczego jest zadłużenie. Lekarstwem na kryzys jest konwersja i redukcja długów do wartości w chwili zaciągnięcia. Oto jest zadanie, które może i które musi przeprowadzić „Tydzień Rolniczy”.

Aleksander Bocheński

Najszybszy zecer świata pobity przez Kusocińskiego

Walasiewiczówna bije sztafetę 4x50 i rekord Polski na 800 mtr.

WARSZAWA PAT. — Wtorkowe zawody lekkoatletyczne, rozegrane na stadionie Legii, ściągły rekordową liczbę publiczności. Na trybunach ani jednego wolnego miejsca. Wszy skie przebiegi zapchane dosłownie ludźmi. — 10 tysięcy widzów zebrało się dziś na stadionie Legii. Przebieg zawodów całkowicie uspra wiedliwi oczekiwania.

Pojedynek Kusocińskiego z Iso Hollo na 5 km. należał do najpiękniejszych biegów, jakie kiedykolwiek odbyły się na tym dystansie. — Bieg obitował w momenty emocjonujące i piękne i przez cały czas trwała zacięta walka obu biegaczy.

Z walki tej wyszedł zwycięsko Kusociński, wbrew przypuszczeniom prasy fińskiej i same go Iso Hollo, który był raczej pewny zwycięstwa, niż porażki.

Na starcie biegu stanęło 5 biegaczy: Iso Hollo, Kusociński, Milcz, Adamczyk i Zak. —

Do wiadomości cudzoziemców w Rosji i zagranicą

Pod powyższym tytułem otrzymaliśmy z kół emigracji rosyjskiej pismo, które poniżej zamieszczamy:

W Moskwie i wogóle w Rosji obecnie zaczęto szerzyć prowokacyjne odczyty od imienia rosyjskiej emigracji, nawołujące do mordowania cudzoziemców w Rosji i zagranicą, narówni z komunistami.

Wobec czego, pismo rosyjskiej emigracji p. p. „Ruskaja Prawda” w Nr. 69 — 1932 r. wyjaśnia, że zarząd Bractwa Ruskiej Prawdy takich nakazów nie dawał, a zatem i odpowiedzialności za takowe na siebie nie bierze.

Natomiast, zarząd Bractwa R. P. niejednokrotnie ostrzegał cudzoziemców, będących w Rosji na usługach komunistów, — i teraz zwraca się do zagranicznych państw, aby odwołał swoich obywateli z Rosji i zagranicę, póki jeszcze nie późno. Również uprzedza cudzoziemskich speców i instruktorów, będących na służbie Sowietów, aby śpiesznie wracali do swego kraju.

Bo w masach ciemnego ludu w Rosji rośnie gniew do wszystkiego co jest cudzoziemskie, ponieważ cudzoziemskie państwa podtrzymują niewolnictwo w Rosji i w znaczącej mierze kominternu, posyłają im towary, maszyny, instruktorów, pieniądze i rozmaite materiały śmiertelności.

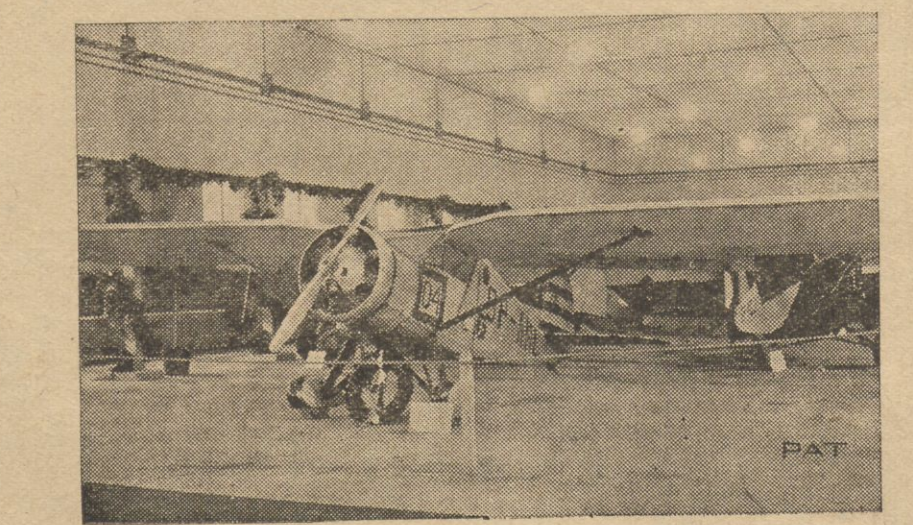
Ten gniew narodu przedewszystkiem skierowany jest przeciw cudzoziemskim instruktorom i specom, pod jarzmo na obywatelny lud. A ponieważ ów katowany lud zmuszony do milczenia, więc w jego imieniu mówimy my. — Wolne Bractwo Ruskiej Prawdy, niech póki nie późno, będzie usłyszał nasz ostrzegawczy głos.

Zbliża się czas nowej, niewolniczej rosyjskiej rewolucji. Biada tym cudzym, co trażą pod kopyta ludzkiej pomsty! — Cudzoziemcy! nie stawajcie w czasie tych walk, między ludem i jego ciemiężycielami! Wtenczas żadna siła ludzka nie zdola was ratować... dzień później będzie straszny! O tem cudzoziemcy powinni pamiętać.

A zatem, niech do nas nie mają żalu, bo myi wczasu ostrzegamy.

WŁASNE WŁÓKNO, WŁASNY CHLEB MOŻESZ MIEĆ, WIĘC NIE BĄDZ KIEP.

Wystawa pamiątek po Żwirce i Wigurze



Przy ul. Bagatela w Warszawie otwarta została wystawa pamiątek lotniczych po s.p. por. Żwirce i inż. Wigurze. Oprócz licznych pamiątek osobistych, nagród sportowych i fotografii główną uwagę zwracają samoloty, na których nasi lotnicy odnieśli tyle sukcesów.

Intelekt, kryzys i patefon

Mam w Wilnie przyjaciela. Można by go scharakteryzować jednym słowem: intelektualista, gdyby nie to, że ta modna definicja zatulej snobizmem. Przyjaciel mój nie jest snobem. Wykształcony, kulturalny, ujmujący człowiek. Samotnik, niezależny materialnie, zamieszkuje swój pięciopokojowy home, w którym dwa pokoje składają się na bibliotekę. Gromadzenie i czytanie książek jest jego namietnością. Odsunęło go wprawdzie od bezpośredniego obcowania z życiem, lecz zato — dzięki obfitej lekturze — posiada on o życiu jak najpełniejszą informację. Jak na intelektualistę przystało, ma zawsze w domu dobre wino, wonną kawę i smaczne papierosy. Od czasu do czasu gromadzić się zwykło u niego towarzystwo. Nieliczne i dobrane. Odbywały się szlachetne sympozjony. Dookoła półki z książkami, ciężkie portjery, miękkie dywany na posadzce. Przyjaciel mój należy do ludzi, którzy u nikogo nie bywają, lecz chętnie wiodą gości u siebie. Dlatego też odwiedzają go tylko ludzie życzliwi i oddani mu, których nie wprawia w zakłopotanie jego swobodna gościnność.

Złożyło się tak, że dłuższy czas u niego nie byłem. Zaszedłem przed parę dni na go, w godzinach, o których wiedziałem, że mogą kogoś zastać u niego. Zastaliśmy istnieć. Trzy młode panie i dwóch panów. Jedną panią była magistrem praw, drugą doktorantką medycyny, trzecią — żoną jednego z panów, zajmującego stanowisko profesora gimnazjum. Drugi

Ostatni trzej nie odegrali naturalnie żadnej roli. Bieg przeobraził się w pojedynek między dwoma wielkimi rywalami.

Od startu wysuwa się na czoło Kusociński i prowadzi nieatakowany do 6-go okrążenia. W 6-tym okrążeniu na prostej linii atakuje go Iso Hollo. Po krótkiej walce Kusociński puszcza, depcząc Finnów po piętach. Pod koniec 8-go okrążenia atakuje go Kusociński i wychodzi na czoło. Iso Hollo, świeży, biegnie tuż za Polakiem. Pod koniec 8-go okrążenia zostają zdublowani Zak; w 10-tym okrążeniu zostają zdublowani Milcz i Adamczyk, biegnący razem.

W 11-tym okrążeniu Iso Hollo próbuje objąć prowadzenie. Kusociński nie puszcza. Tem po biegu rośnie. Przy wyjściu z wirażu na o — ostatnie okrążenie Iso Hollo wzmagą tempo i atakuje gwałtownie. Atak jest skuteczny. Iso Hollo mija Polaka i wkrótce ma 3 metry przewagi. Kusociński goni.

Na dystansie 200 metrów obaj biegacze biegną równo, lokcie w lokcie, przy znacznym wzmnożeniu tempa. Z ostatniego wirażu wychodzi nieco pierwszy Iso Hollo.

Wkrótce na finiszu bierze jednak górę Polak i wpada na metę o 3 metry przed rannem. Czas Polaka — 14 min. 1,8 sek., Czas Finna — 14 min. 2,2 sek.

Po biegu publiczność zgłowała obu biegaczom czasie 1 min. 0,3 sek. Trzecie miejsce w tej konkurencji zajął Adamczyk, o półtora okrążenia z tyłu.

Jak wiadomo, Iso Hollo jest z zawodu zecerem.

„Ludwik Hieronimowicz” rosyjski Bonaparte

Zmarł przed trzema dniami w Szwajcarii Ludwik Napoleon hr. Moncalieri. Pisali o nim gazety, że był wnukiem Hieronima, króla Westfalii, Hieronima, rozpuszczonego brata Napoleona Bonaparte. I że był oficerem, generałem rosyjskim.

Któżby pomyślał, w 1812 roku!..

A jest to jednak mimo wszystkich pozorów światowej banalności, ukryta życiowa tragedia. Nie pierwsza, nie ostatnia w dziejach wygnanych, na wygnaniu żyjących kłódnym. Gdy o Bonapartych chodzi zwłaszcza. Ród, który dostał się na tron, stracił go, znow odzyskał i — raz jeszcze stracił, miał zbyt wiele kontwistadorskiego wigoru, zbyt wiele żywotności, by móc poprzestać na emeryturze szumnych tytłów cesarskich wysokości, na dozwolonej rencie towarzyszyckiej kosmopolitycznego snobizmu. Dlatego właśnie Luła, Prince Imperial idzie na tę „wojnę” z Żulusami, wojnę małą, marną, raczej próbę, raczej lekcję — i ginie. Jego kuzyn i niemal że rówieśnik — to właśnie zmarły przed paroma dniami Ludwik Napoleon Bonaparte.

Prasa francuska notuje w pośpiesznym nekrologu: że był synem księcia Hieronima, kuzyna Napoleona III, „weselony księcia”. Drugiego Cesarstwa i księżniczki Sabaudzkiej. Zmarł na siedem w chwili Sedanu. Za mając o — siemnaście lat wstąpił do służby wojskowej, a mając dwadzieścia został z niej usunięty na skutek awantury w życie ustawy republikańskiej skierowanej przeciwko członkom panujących niegdyś we Francji dynastji. Zetem przechodzi do armji włoskiej i ze opuszcza jej szeregi w chwili, gdy — jest rok 1894 — do

Walasiewiczówny przeciwko sztafecie 4 razy po 50 metrów. Startowały sztafety AZS Warsz. Legii i Sokola. Walasiewiczówna wpada na metę o 15 mtr. przed najlepszą sztafetą AZS która wystąpiła w bardzo silnym składzie: — Schabinska, Manteuffelówna, Gorolówna i Wojnarowska. Czas Walasiewiczówny 26,4 sek. — Drugie miejsce — sztafeta AZS 27,3 sek. — Trzecie miejsce — sztafeta Sokola. Powiodła się również próba pobicia rekordu Polski w biegu pań na 800 metrów, zgłoszona przez Walasiewiczównę. Razem z Walasiewiczówną biegła Nowacka z AZS oraz sztafeta: 400 metrów Manteuffelówna i dwa razy po 200 metrów Gorolówna i Wojnarowska. Walasiewiczówna uzyskała w tym biegu czas lepszy od rekordu polskiego, mianowicie 2 min. 24 sek. (rekord wynosił 2 min. 27 sek.) Jest to wynik doskonały, jeśli weźmiemy pod uwagę, że nie jest ten dystans specjalnością Walasiewiczówny i zaledwie przed 4 dniami przybyła ona do kraju po meczowej podróży morskiej. Zaimponowała zwłaszcza wspaniałym finiszem w ostatnich 100 metrach. Nowacka skończyła bieg o kilka nacię metrów z tyłu.

Z innych wyników warto podać bieg na 500 metrów, w którym pierwszy był Maszewski z Polonii, ustanawiając nowy rekord Polski — 1 min. 6,8 sek.

W skoku wzwyż zwyciężył Pławczyk (AZS) skacząc na 180 cm. Z sztafeci szwedzkiej zwyciężył zespół AZS w czasie 2 min. 5,4 sek. czem entuzjastycznie owacje. Iso Hollo na bieżni złożył Kusocińskiemu gratulacje. Ostatnie 400 m. obaj biegacze przebyli w nadzwyczaj

chodzą do włosko - niemiecko - austriackiego Trójprzymierza. Występuje.

I przechodzi do trzeciej armji: rosyjskiej. Ma to przejście ten sam sens, co wystąpienie z szeregów włoskich z dniem otwarcia Trójprzymierza. Bonaparte w rosyjskiej służbie. Bo naparte ten jest jakby wyciągnięciem ręki, jeszcze jednym, jeszcze jeden raz więcej, ku Rosji nadziei odwołtowania nad Sekwaną.

Zostaje pułkownikiem, zostaje generałem rosyjskim. Ludwik Hieronimowicz Bonaparte... Czas jakiś dowodzi pułkiem Nizozonow grodzkich ułanów. Historia płata także figle. — Bonaparte na czele nizozonowogrodzkiego pułku A potem w 1905 roku, roku rewolucji, generał Bonaparte otrzymuje z Petersburga misję pacyfikowania wrących tajonym buntem prowincji kaukaskich. Jest w Erywaniu. Jest następcą, kontynuatorem dzieła — księcia Paskiewicza Erywańskiego. Bonaparte. Wśród nazwisk tylko kilkunastu administratorów wojskowych, jacy w 1905 roku podtrzymali chwycięty się tron Romanowich, znajdując się także i jego nazwisko. Nazwisko: Bonaparte.

Potem jest wielka wojna. Książę jest wysłany do Włoch i walczy w trzeciej armji wojskiej księcia Aosty. Jest to właśnie ta oczekiwana długie lata, oczekiwana w mundurze rosyjskim wojna. Ta, co naprawi Sedan. I ta, o której najbardziej utopijny bonapartista nie wątpił, że będzie, wraz z triumfem, ostatnim przekreśleniem ostatnich snów o powrocie Cesarstwa. Ludwik Napoleon zdaje sobie z tego w pełni sprawę. I jak może, służy sprawie Francji.

Zaś jeszcze potem przychodzi koniec. Życie w małym zamczku szwajcarskim Prangins. Człowiek co służył w trzech armjach na którego, jak na wszystkich Bonapartych — zwalnia się niestrasna odpowiedzialność współ winy i winy za klęskę 1870 roku, człowiek, którego los zagnął na sam Kaukaz z misją pa cyfikalnową górali, jakże korsykańskim podobnych, jest chyba srodze zmęczony. Jego energia, pęd do działania zużyły się i żyżyły w jakichś akcjach bardzo dalekich, bardzo odległych od tych, ku którym wewnętrznie się pa lił. Edywan — to bardzo daleko od Marwy. — To tak samo, daleko, jak kraj Żulusów od Vrdun.

Czasem taki wygnany dynasta rozjeżdża croisiere'a, wielkim komfortowym statkiem po fjordach czy wzdłuż lagun, łuczną Hispano - Suizą przemierza Europę i aparatem fotograficznym w Karlsbadach i Ostendach pokazuje uśmiech zadowolony ze siebie i ze świata. A czasem robi to inaczej. — Chowa gdzieś wewnątrz siebie jakieś poczucie mijsi do spełnienia, cudzych win do wyrównania, dziedziczy coś, co mogłoby być z łatwością nieprzejętym światowym blaskiem, a tak jest tylko cie żarem. I nawet gdy całem swem życiem jest oddany sprawie Bonapartych, to sari w pozycji swej małości w stosunku do tego, wszystkiego, co się z tem nazwiskiem wiąże, chce być tylko włoskim, jednym z tysięcy, conte'ów hrabia di Moncalieri. PREST.

Prowizoryczny Wysoki Komisarz Gdańska



Rada Ligi Narodów mianowała na stanowisko Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Wolnem Mieście Gdańsku dyrektora sekcji sek retariatu Ligi Helmera Rostinga. Stanowisko to jest prowizoryczne. Na następnej sesji Rady mianowany zostanie W. Komisarz, który obejmie swój urząd od początku roku przyszłego.

Ugi wycieczkowie

WARSZAWA 14 b. m. (tel. własny): — Od 1 listopada cena biletów wycieczkowych będzie obliczana według taryfy normalnej z niższą 33,3 proc. w każdą stronę. Poza tem Min. Komun. zarządziło, aby bilety były wydawane bez względu na odległość, a nie jak dotychczas — do 150 km. Bilety będą wydawane w soboty i dni przedświąteczne, w nie dziele i święta oraz w piątki przed Bożem Narodzeniem, Wielkąnocą i Zielonemi Świątkami.

Kryminalna karjera wilnianina Miedzynarodowy oszust w potrzasku

Warszawski Urząd Śledczy otrzymał wiadomość, że do Polski przyjechał miedzynarodowy oszust, złodziej i hochstapler 50 letni Abram Gecker vel Haecker.

Rodzinnym miastem Geckera jest Wilno Tam też na wiele lat przed wojną rozpoczął swoją „karjerę”. Wkrótce Wilno stało się zaczaisne dla szerokiej inicjatywy Geckera. Kiedy policja wileńska zwróciła na niego baczniejszą uwagę, zniknął magle i wypłynął dopiero w Petersburgu, gdzie stał się jedną z popularniejszych postaci w sferach poważniejszych przestępców na terenie giel dowo - finansowym.

Po wojnie Gecker wyjechał z Rosji przez Szwecję na Zachód, wywołując ze sobą już znaczny zasób walut i złota. Jego karjera na Zachodzie jest ciąglwym lafcuchem powodzeń i straszliwych klęsk, które kończą się więzieniem. Aferzysta wileński w swojej wędrówce po Europie nie trzyma się żadnej określonej specjalności. Palszerstwa, oszustwa, finansowanie przedsięwzięć kasjarskich, olbrzymia gama coraz to nowych i bardziej pomysłowych „kan tów”, — składają się na całośćszatę jego działalności. — (Paryż, Berlin, Barcelona, Wiedeń, Rzym, są kolejno terenami jego operacyj.

Seigany przez policję wielu państw ławan

W WIRZE STOLICY KUSOCINSKI LEPSZY OD ISO - HOLLO

Nie tyle ludzi, co na meczu Polska — Ło twna, ale 10.000 było. Wybiega pierwszy z sztafety Iso - Hollo: wysoki, smukły, ślicznie zbudowany Finn. Grają hymn fiński. Potem wyta cza się barczysty, przysadkowaty Kusociński — znowu hymn.

Ruszył. Kusociński prowadzi, istny tańc, wygląda tak mocno, jak ten Milo z Kretonu, co to na Olimpijdzie przed 3000 lat był tak zdecydowanym faworytem, iż nikt z nim biegać nie chciał. Milo, by nie zwyciężać walco werem, wziął krowę na plecy — zachęcał tym handicapem, przeciwnicy stanęli na stacie; i Milo wyprzedził wszystkich z łatwością choć krowa przeskądzała mu jak mogła. Kusociński sprawia wrażenie atlety.

Ślicznie biegnie Iso - Hollo — elastycznie, lekko, ogromnym, długim krokiem. Naturalnie, o odierwanu się nie było mowy, biegacze tej klasy wytrzymują każde tempo, jasnym było, że rozstrzygnie finisz.

Na ostatnim okrążeniu Iso - Hollo przycił parę szturmów — próbował wyjść na czoło, Kusociński przyspieszał i nie dawał, tak doszli do ostatniego zakrętu — tu Kusociński ruszył jak wyrzucony z procy, na przestrzeni 60 metrów zyskał na Isohollo 12 i o tyle wyprzedził go na taśmie.

Entuzjazm nie był nadzwyczajny, bito bra wo, ale ostatecznie wszyscy byli pewni zwycięstwa Kusocińskiego i uważali, że zwyciężca latwo. Kusociński robi dziś wrażenie dystansowałem nie do pobicia. We wtorek będzie biegatł z Iso Hollo 5 km. Chyba rabnie'go znowu.

Potem zaprezentowała się publiczność Wasiewiczówna. Wielka dziewczyna dawała 4 zawodniczkami 100 metrów na 100 mtr. Mistrz yni Polski Manteuffelównie z AZS-u nie nie dan. I słusznie, bo tamte cztery pobiła z łatwością ale Manteuffelównę odsadziła najwyżej o metr.

Walasiewiczówna jest rzeczywiście fenomenem kobiecym — jej czas 12,2 sek. nie zaimponował jednak. Przecież każdy niezły pilkarz a — klasowy biegnie setkę w 12 sekund. W Polsce tylko jest przynajmniej kilka tysięcy męczyzn szybszych od mistrzyni świata. Wasiewiczównę nagrodzono burzą oklasków — zamienić Amerykę na Polskę, to nie było do wód patriotyzmu. Karol.

Jeszcze jeden powód więcej
Współczesne i wszechstronne obmyślenie urządzenie techniczne do wywarzania Aspiriny daje rękojmie stale jednakowo dobrego wykonania. Prócz tego pobierane są z fabryki próby, które poddaje się badaniu co do trwałości, wagi, skuteczności i dobrej tolerancji preparatu. Aspirina istnieje tylko jedna! Do nabycia w aptekach.

symponionów w wytwornym gabinecie mego przyjaciela. Toczyło się wówczas przy winie emocjonujące dysputy na temat powodzenia, jakim cieszą się powieści o wojnie; zastanawiano się, kto ma rację u Tomasza Manna: Naphta, czy Settembrini; podnoszono rolę psychoanalizy we współczesnym romansie biograficznym; porównywano Pudowkina z René Clairem. Mówiło się o ewolucji, jak Eustachy w „Dzikiej pszczołce”; o nowych pierwiastkach kulturalnych, reprezentowanych przez Murzynów; o Wschodzie i Zachodzie; o epoce wielkiego chaosu i o naradzeniu się nowego świata...

— Gdzie są te czasy? — pytałem siebie w najwyższym zdumieniu, obserwując zebrane towarzystwo, które stanowiło elitę kulturalną. — Co się tu dzieje? O czym ci ludzie mówią? Czy ja jestem przytomny?

Nagle wzrok mój padł na czarną skrzynkę patefonu. Nie zauważyłem był poprzednio tego instrumentu w domu mego przyjaciela. Odruchowo podbiegłem, otworzyłem, nakręciłem.

— Skrawiona serce, zdeptane w tłumie — popłynęła rzewna, a przecie podniecająca melodia.

I oto stało się coś, czego nie oczekiwałem nigdy. Wszyscy ożyli się. Na wargach zakwitły uśmiechy. Magister praw zaczęła podśpiewywać. Profesor również. Palce wyciągnęły się bezwiednie do kieliszków. Nastąpiło cudowne odprężenie.

Siedzieliśmy potem długo w noc. Było bardzo przyjemnie.

Wysz.

Z działalności B.B.W.R.

Odczyt pisał prof. W. Staniewicz

We wtorek dnia 25 b. m. w sali Sekretariatu Wojewódzkiego BBWR w Wilnie przy ul. św. Anny 2, odbędzie się o godz. 6-tej wieczorem zwołane przez Radę Główną zgromadzenie członków i sympatyków BBWR w czasie którego poseł prof. Witold Staniewicz wygłosi odczyt p. t. „Obecny stan gospodarczy”. Po odczytę jak zwykle odbędzie się dyskusja. Wstęp dla członków za okazaniem legitymacji oraz dla wprowadzonych przez nich gości.

W powiecie Mołodeczańskim

Z Mołodeczna donoszą nam o odbytym w Zalesiu zebraniu politycznym, zwołanym w drugiej połowie ubiegłego miesiąca przez Radę Powiatową BBWR. Na zebraniu to przybyło ponad 100 osób z Zalesia i okolicy. Zgromadzeni z dużym zainteresowaniem wysłuchali referatu kierownika Sekretariatu Powiatowego p. Stanisława Lukaszewicza i zdecydowali stać nieodłącznie przy organizacji BBWR, powołując do niego znanych miejscowych działaczy w osobach pp. Rybaka Tichona, Karczmarzki, Kopyńskiego Edwarda, Garskolda i w charakterze sekretarza kierownika szkoły powszechnej p. Moszkowskiego Stefana.

Zebranie zakończyło się manifestacją ludności na cześć Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

Nadmienić należy, iż Zalesie i okolice zamieszkuje w przeważnej ilości ludność białoruską.

W Głębokim

W dniu 15 b. m. odbyło się w Głębokim walne zebranie członków Rady Powiatowej BBWR na powiat dzisieński. Po przyjęciu sprawozdania Zarządu omówiono projekt nowego planu działalności, zreferowany przez b. posła inż. Włodzimierza Piotrowskiego. Po dyskusji nad planem działalności dokonano wyboru członków do prezydium Rady Powiatowej. Wśród wolnych wniosków poruszone zostały sprawy zwolnienia ze stanowiska kierownika Powiatowej Kasy Chorych kpt. rezerwy Leona Tołkoczki, w czym zebrani dopatrują się aktu zemsty politycznej ze strony tych kierowniczych czynników Kasy Chorych w Wilnie, którym soki w oku była działalność kpt. Tołkoczki na jednoczesnym stanowisku kierownika Sekretariatu Powiatowego BBWR.

Zebrani podkreślili ofiarności pracy społecznej kpt. Tołkoczki, i uchwalili złożyć protest przeciwko jego zwolnieniu a temsamem uniemożliwieniu mu dalszego pozostawiania w Głębokim, gdzie rzecz zrozuwała nie ma możliwości egzystencji.

Na zebraniu tem obecnym był poseł tamt. okręgu p. Stanisław Stankiewicz, który w czasie dyskusji udzielił informacji na temat bieżących zagadnień znajdujących się na warsztacie pracy politycznej BBWR i Rządu.

Instytut Nauk Handlowo-Gospodarczych

Ogledaj o godz. 1-iej odbyła się uroczystość inauguracji roku naukowego 1932-33 w Instytucie Nauk Handlowo-Gospodarczych. Na uroczystości byli obecni przedstawiciele władz z p. wojewoda B. Czarkiewiczem na czele, słuchownictwa z J. E. ks. arcybiskupem Jajbrzykowskim i ks. sufraganem Michałkiewiczem, przemysłu i handlu oraz społeczeństwa.

Przemówienie wstępne wygłosił przewodniczący Zarządu Polskiego Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej w Wilnie p. Bielas. Z kolei Dyrektor Instytutu p. K. Widawski, zabrał w krótkim zarysie o znaczeniu pracy ostatniego roku naukowego, zaznaczając, że mimo ogólnego kryzysu ekonomicznego uczelnia rozwija się. Następnie odbyła się uroczystość ślubowania młodzieży jętych słuchaczy, poczem prezes Bratniej Pomocy Słuchaczy I.N.H.G. p. J. Paluch powitał nowoprzyjętych członków Bratniej Pomocy Słuchaczy I. N. H. G., wyrażając do usilnej i wspólnej pracy państwowej w twórczości.

Na zakończenie odbył się wykład inauguracyjny kierownika Wydziału Rolniczo-Handlowego p. prof. Teodora Gorty na temat „Organizacja eksportu jajczarskiego w Polsce”.

XV ZŁOT S. M. P. w Świsłoczy

Dnia 16 października w Świsłoczy pow. Wolkowskiego odbył się 4-ty z kolei w tym powiecie a 15-ty w Związku Wileńskim Złoty Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, na który pomimo niepogody i bezdoła licznie stawili się w karnych szeregach młodzież w liczbie około 396 druhów i druhien ze sztanclanami na czele.

Złoty rozpoczął przeglądem, którego dokonał p. Jedrychowski 2-gi Sekretarz Generalny, poczem udano się na uroczyste nabożeństwo celebrowane przez księdza proboszcza Horbę, w czasie którego kazanie wygłosił ks. B. Maciejowski, Dyrektor Związku Młodzieży Polskiej w Wilnie. Dalszy przebieg uroczystości złotowych wypełniły: Akademia w Sali Seminarjum Naczelniczego w Świsłoczy w czasie której po powitaniach i referacie P. Jedrychowskiego na temat: „Młodzieży Młoda Polska twórca szczęśliwa Boga miła” i uchwaleniu odpowiedniej rezolucji wysłano hołdownicze depesze do J. E. Ks. Arcybiskupa R. Jajbrzykowskiego i p. Wojewody w Białymstoku. Akademię zakończono odpiewaniem hymnu „Hej do Apelu” i odczytaniem na cześć Ojca św. Rzemysłowiczy, P. Prezydenta, J. E. Ks. Arcybiskupa i t. d. wieczorem zaś w tejże sali miejscowe SMP dla uczestników złotu i zaproszonych gości odegrało bardzo udane — sztukę ludową p. t. „Surdut i sierniczy”; po krótkiej do bo godz. 23. m. 30 trwającej zabawie tańecznej rozstawiona młodzież udała się na spoczynek.

Złoty SMP w Świsłoczy raz jeszcze zadokumentował, co można zrobić, gdy starze społeczeństwo i inteligencja miejscowa zrozumią psychikę dzisiejszej młodzieży, odda się z poświęceniem kierowniczej pracy w organizacji i zadziernię z nią serdeczny kontakt.

KRONIKA

Wileńska

ŚRODA
Dnia 19
Piotra z Al.
Jutro
Jana Kańt.

Wczoraj słońca g. 6.06
Zachód słońca g. 17.48

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE

Z DNIA 17 PAŹDZIERNIKA
Ciśnienie średnie: 753.
Temperatura średnia: +7.
Temperatura najwyższa: +9.
Temperatura najniższa: +7.
Opad: —
Wiatr: południowy.
Tendencja: Spadek.
Uwagi: przelotne deszcze.

PROGNOZA POGODY P.I.M.-a na dzień dzisiejszy:

Najpewniej zachmurzenie zmienne, — potem wzrastające aż do deszczów. — Temperatura bez znaczących zmian. — Umiarkowane, chłodne porywy wiatru południowe i północno-zachodnie.

MIEJSKA

— Egzekucja miejska. — Porządkowanie archiwum miejskiego wydziału egzekucyjnego ma być zakończone do 1 listopada.

Po tym terminie egzekucja całkowicie przejdzie w ręce władz skarbowych. — Roboty na Zarzeczcu. — Prace kanalizacyjne na Zarzeczcu posunęły się już ku ul. Połockiej. Odcinek od Krzyża do rynekcu został już prawie wykończony i ruch kołowy do ul. Popowskiej będzie w tych dniach wznowiony.

W związku z tem konduktu pogrzbowe na cmentarz Bernardyński będą kierowane przez ul. Popowską i Biały Zaulek.

— Zabezpieczenie brzegów Wilji. — Magistrat nie mając możności zrealizowania całego planu regulacyjnego, brzegów Wilji, przeprowadza go częściowo. Po zabezpieczeniu odcinka na ulicy Zyguntowskiej w najbliższym czasie zostaną rozpoczęte podobne prace od św. Jakoba do ul. Motwillowskiej.

— Rzeźnia drobiu. — W celu skoncentrowania uboju ptactwa w jednym miejscu, za czem przemawiały względy sanitarne, województwo zaleciło magistratowi utworzenie specjalnej rzeźni drobiu.

— Ewidencja ludności. — W uzupełnieniu wiadomości o potrzebie przechowywania kieszonki meldunkowych, należy wyjaśnić, że przynależność składania starych ksiąg do archiwum miejskiego zasadniczo nie.

Chodzi jedynie o odpisy ewidencyjne, które wykonywane przez biuro meldunkowe, stanowią podstawę archiwalną.

— Roboty klinkierowe. — Od dziś rozpoczyna się prace przy układaniu klinkieru na odcinku od ul. Sawicza do Ratusza.

Ruch kołowy z dzielnicy Sawicz będzie się odbywał przez Imbary i drogą obokną przez ul. Subocz.

SPOŁECZNA

— Wojewódzki Komitet do Spraw Bezrobocia. Dnia 17 października r. b. o godz. 5-iej po poł. odbyło się pod przewodnictwem p. wojewody Z. Beckowicza w dużej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego — pierwsze zebranie organizacyjne Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Bezrobocia.

W zebraniu wzięli udział licznie zgromadzeni przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, duchowieństwa, oraz reprezentanci sfer gospodarczych, prasy, świata artystycznego i poszczególnych organizacji społecznych.

Na wstępie po odczytaniu sprawozdania z działalności Wojew. Komisji do Spraw Bezrobocia, które przyjęto przez akklamację, zebrani jednogłośnie wyrazili podziękowanie członkom zastępującej Komisji za ich pracę w okresie letnim.

Z kolei przystąpiono do omówienia samej struktury organizacyjnej nowego Komitetu, oraz ogólnych zasad pomocy bezrobotnym w teraźniejszości, przyczem główny nacisk położony został na konieczność udzielania pomocy w formie zatrudnienia.

W dalszym ciągu zebranie przystąpiło do wyboru organów Komitetu.

AKADEMICKA

— Święto Rzeczypospolitej Akademickiej. W dniu 20 b. m. o godz. 20 w sali Śniadeckich USB odbędzie się tradycyjne przyjęcie do Rodziny Akademickiej pod nazwą „Wesoła Instrukcja”, połączona z „Żywą Gazetką” i muzyką kołanek i kolegów, senjorów i noworodków. O punktualne przybycie prosi Czwartek.

Drugi sensacyjny proces przemytniczy w Wileńskim Sądzie Okręgowym

W dniu wczorajszym w wileńskim Sądzie Okręgowym rozpoczął się drugi z rzędu w tym roku proces o nielegalne przemyślenie do Polski towarów lotewskich, pochodzenia niemieckiego.

Proces ten, tak ze względu na ilość przemyconego towaru, jak i zasiadając na ławie oskarżonych osoby, wzbudza powszechne zainteresowanie.

Przewodniczący zarpiwie sędzia Kryczyński, w asyście sędziów Brandta i Tarasiewicza. — Oskarża podprokurator Jankuński.

Ławę oskarżonych zajęli: miszkarzy Wilna Eljasz Strakun, Saul Dajon, Zelman Wileńczyk, Józef Wiszniewski, i Marjan Weclawski oraz mieszkańcy Warszawy Abram Ettinger. — Brat ostatniego Jakob Ettinger, również oskarżony w tym procesie, ukrył się i dotychczas nie został odnaleziony.

W obronie oskarżonych występują adwokaci ci wileńscy w osobach Szyzkowskiego, Andrejewa, Kulikowskiego, Petrusiewicza i Łuczynka. Oskarżonego Wiszniewskiego broń aplikant adwokacki Smilg.

Akta oskarżenia zawierają ponad czterdzieści arkuszy pisma maszynowego.

Dowiadujemy się że, w marcu 1929 r. do kancelarii prezesa Sądu Okręgowego w Wilnie oraz prezesa Izby Okręgowej Kontroli Państwowej w Wilnie wpłynęły w języku żydowskim anonimowe listy, w których donoszono, że w komorze celnej w Wilnie jest zorga nizowana kontrabanda towarów niemieckich przez Łotwę do Polski bez uiszczania cła za towary wysokolowe i że głównymi organizatorami tej kontrabandy są firmi ekspedycyjna

WOJSKOWA

— Sekcja Kulturalno-Oświatowa Rodziny Wojskowej podaje do wiadomości, iż w dniu 23 b. m. organizuje wycieczkę do radiostacji na Lipowiec. Zbiórka o godz. 8 min. 40 rano w Kasynie (Mickiewicza 13).

Ze względu na konieczność uprzedniego zamówienia autobusu, zgłoszenia wraz z opłatą i z. od osoby za przejazd tam i z powrotem, przyjmuje Sekretariat R. W. we czwartek dnia 20 b. m. od godz. 5 do 7 wiecz.

Dla osób zgłoszonych z 1 i 5 p. p. leg. autobus odczeka o godz. 8 min. 30 rano za opłatą i z. 40 gr. z przystanku autobusowego przy bramie koszar i Brygady.

POCZTOWA

— Począta do Ameryki Południowej. Najbliższy odlot sterowca „Hrabia Zeppelin” do Ameryki Południowej nastąpi w dniu 24 października b. r. Sterowcem tym można przesyłać zwykłe i polecone listy, kartki, druki, próbki i papiery handlowe za pośrednictwem wszystkich urzędów pocztowych w Polsce do Argentyny, Boliwii, Brazylii, Chile, Paragwaju, Peru i Urugwaju.

Opłata przesyłek wynosi 3 — 3,50 zł. za każde 25 gramów. Przesyłki przeznaczone do przewozu sterowcem „Hrabia Zeppelin” muszą być oznaczone uwaga: „Mit Luftschiff Graf Zeppelin”.

— Udogodnienia dla filatelistów. — Ministerstwo Poczt wprowadziło w urządzenie poczt. Warszawa i dla celów filatelistycznych sprzedaż wyciętych z obiegu znaczków pocztowych, opłaty i dopłaty oraz znaczków z nadrukiem „Port Gdańsk”. Znaczniki sprzedaje urząd Warszawa i lub wysła na zamówienie w serjach lub kolekcjach po 25, 50, 75 i 100 sztuk różnorodnych egzemplarzy. Wykazy serji i kolekcji oraz ich ceny ogłosiło Ministerstwo w Dzienniku Urzędowym Min. P. i T. Wszystkie urzędy pocztowe obowiązane są udzielać zainteresowanym szczegółowe informacje.

Cały dochód ze sprzedaży znaczków przeznacza Ministerstwo na Fundusz Bezrobocia.

— Widokówki pocztowe. — W celu powiększenia funduszu na akcję walki z bezrobociem zamierza pocztą wprowadzić w najbliższym czasie we wszystkich urzędach pocztowych, sklepach tytoniowych itp. sprzedaż artystycznie wykonanych kart — widokówek (bez znaczków pocztowych) własnego nakładu. Widokówki wydane będą w 20 serjach przedstawiających: obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, Ostrobramskiej, portrety Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego, mistrza Paderewskiego, tryptyk Kościuski, motywy z obrazów Matejki, znaczek pocztowy ku uczczeniu Jerzego Washingtona oraz szereg motywów ludowych.

Cena kartki wynosić będzie 15 groszy (typ tyk Kościuski gr. 20). Cały zysk ze sprzedaży kartek przeznacza pocztą na walkę z bezrobociem.

Kartki ukazać się w rozsprzedaży z dniem 1 listopada r. b.

SZKOLNA

— Stan sanitarny w szkołach powszechnych. — Opieka higieniczno-lekarska zbadała w ub. miesiącu w szkołach powszechnych (ogólna liczba uczących się 17134) 9760 dzieci i stwierdziła, że wśród zbadanych znajduje się: brudnych — 4017, zawszonych — 3381, ze świerzbą — 21, z innymi chorobami skóry — 374 i z jaglicą — 47.

W szkołach żydowskich stan sanitarny przedstawia się procentowo jeszcze gorzej, bowiem na 1890 dzieci zbadanych brudnych było 1855, zawszonych — 1098, ze świerzbą — 28.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Dzień Miłośnictwa Chrześcijańskiego na Wileńszczyźnie. We środę, 19 października b. r. o godzinie 18 (6-tej) wieczorem odbędzie się przy ul. Metropolitanej i zebranie przy zjednoczeniu Rady Archidiecejalnego Związku Towarzystw Dobroczynności „Caritas” celem ostatecznego omówienia programu działalności w związku z organizacją „Dnia Miłośnictwa Chrześcijańskiego” na terenie całej Archidiecezji Wileńskiej, który odbędzie się w niedzielę 6 listopada 1932 r.

RÓŻNE

— DZIEŚNIEJSZA ŚRODA LITERACKA która rozpocznie się o godz. 20.30 w siedzibie Zw. Zaw. Literatów poświęconą będzie zagadnieniom literatorem sezonu teatralnego w Wilnie, a w drugiej części uroczaiomona zostanie produkcjami choreograficznymi i reżyseracjami artystów Teatrów Miejskich.

Wstęp dla wprowadzonych gości 1 zł. — Redukcja w Kasie Chorych. — Redukcja personelu i uposażeń zamierzona jest w Wileńskiej Kasie Chorych. Redukcja wynagrodzenia ma sięgąć 20 proc. dotyczących plac.

— Ruch towarowy z zagranicą. — W związku z ostatnimi transakcjami większych firm śląskich i łódzkich z przedstawicielstwem handlowym sowieckim zwiększył się ostatnio ruch towarowy na granicy. Niemal codziennie przez Stojpcę odchodzi po kilka wagonów towarów do SSSR.

Najwięcej wywozi się maszyn, towarów włókienniczych, manufaktur i towarów drobnocnych. Z Rosji przywozi się: skóry, wyroby gumowe, ryby, kawior, futra i zabawki.

Dalsza likwidacja bandy młodocianych rabusiów

WILNO. — Przed paru dniami podaliśmy, że policja zdolała ujawnić bandę młodocianych rabusiów, którzy grasując w okolicach Góry Boufałłowej, napadali na uczniów, odbierając im tornistry i książki.

W wyniku dalszej akcji, zmierzającej do oczyszczenia środowiska z niebezpiecznych mętów społecznych policja, przystąpiła do likwidacji grasujących od pewnego czasu „torebkarzy”.

NIEUDANE WYPRAWY

Przedwczoraj wieczorem na ulicy Mickiewicza koło domu nr. 50 na przechodzącą p. T. Kowalewską (Tomasza Zana 7) napadł znieścacka jakiś osobnik, który po krótkim szamotaniu się wyrwał jej torebkę.

Podobny wypadek miała p. Grabowska (G. Boufałłowa 3), która obrabowana no w okolicy W. Pohlulanki.

Zuchwałstwo opryszków tym razem posunęło się tak daleko, że nie wahał się dokonać napadu mimo, że p. G. przechodziła w towarzystwie swego brata.

Sprawa Złatkowicza

WILNO. — Do sprawy o rzekomo podjętym bankructwo warszawskiej firmy luter Złatkowicza przybyło cały szereg nowych szczegółów, które oświetlają rolę, jaką w tem wszystkim odegrała firma Złatkowicza w Wilnie.

Okazuje się, że zasadniczo chodziło o to, że Złatkowicz z Wilna żyrował weksle swego brata z Warszawy. W chwili, gdy hurtownia fu-

O zabójstwie na zaułku Warszawskim

WILNO. — Motywy i przebieg zabójstwa, jakie miało miejsce onegdaj wieczorem na zaułku Warszawskim, — władze policyjne ustaliły już w zupełności.

Zabity Szlozberg utrzymywał bliższe stosunki z zamieszkałą przy zaułku Warszawskim 6, Marją Siłicką. Będąc żydem nie mógł oficjalnie z nią się afiszować, tembardziej, że ojciec — jak wspomnieliśmy — człowiek zamożny, gromił mu wydziedziczenie.

Gdy sprawa zalegalizowania ich związku przeciągała się, między młodymi nastąpiło pewne oziębienie, a nawet dochodziło do cyswy. Niemniej jednak Szlozberg często odwiedzał Siłicką. — obiecując przytem jak najszybsze załat-

— Podziękowanie. — Komitet budowy pomnika Józefa Montwiła w Wilnie czuje się w obowiązku złożyć serdeczne podziękowanie zarządowi Wileńskiego Banku Ziemińskiego w osobach: prezesa p. Aleksandra Meysztołowicza, oraz członków: p.p. Kazimierza Święteckiego, Stanisława Bochwica, hrabiego Marjana Plate- ra i Bohdana Szachny za ofiarowane na pomnik 500 zł. która to suma dopomoże komitetowi w choć w części do uregulowania rachunków.

Ludwik Ostreyko.
Przewodniczący Komitetu.

— ERRATA. Do numeru wczorajszego wkładaliśmy przykry błąd polegający na tem że w rubryce „ofiarę” podając o bojnej ofierze Zarządu Wileńskiego Banku Ziemińskiego na pomnik Józefa Montwiła podano... Prezes Zarządu Wileńskiego Urzędu Ziemińskiego Aleksander Meysztołowicz składa 100 zł. zamiast: Prezes Zarządu Wileńskiego Banku Ziemińskiego.

TEATR I MUZYKA

— „Niebieski ptak” — Maeterlincka wzbudził zrozmiałe zainteresowanie w całym mieście dla swego fantastycznego czaru, ubranego w niesłychany przepych wystawy, kostiumów, dekoracji, baletu i efektów świetlnych.

Od dłuższego czasu z olbrzymim nakładem pracy i wysiłków robią się przygotowania w teatrze na Pohulance, aby już wkrótce ośnić tak naszych „milusińskich”, jak i dorosłych maeterlinckowską poezją, która przemówi zwi dzeniem snu dziecięcego, pełnego wróżek, boginek, gwiazd, ptaków i zwierząt obdarzonych mową i duszą.

— Teatr muzyczny Lutnia. — Ostatnie przedstawienie „Wiktorji”. — Dziś i jutro 2 ostatnie przedstawienia efektownej operki Au rahama „Wiktorja i jej huzar” z Elną Giststedt w roli tytułowej, w otoczeniu wybitnych artystów stołecznych. Nowością w tem powie- dzenia schodzi z repertuaru, ustępując miejsca melodijnej operetce Kalmana — „Księżniczka czardasza”, w nowym opracowaniu scenicz- nem i całkowicie nowej wystawie, z Einą Giststedt w roli tytułowej. Reżyseruje Karol Wy- rzycki — Wtorowicz.

Bilety na premierę już są do nabycia w kasie zamawian od 11 do 9 wiecz. bez przerwy. Akademicy korzystają z 25 proc. zniżek od cen biletów.

— Reduta dawno niewidziana w Wilnie da tylko jedno przedstawienie głębię, wstrząsającą tragedję Schillera „Intryga i miłość” w opracowaniu scenicznem Juljusza Osterwy — we czwartek 20 b. m. o godz. 8 wiecz. na Pohulance. Ciekaw krzepi.

— Dni Szopenowskie w Wilnie. — Komitet „Dni Szopenowskich” organizuje, jako drugą imprezę artystyczną poranek dla młodzieży oraz szerszych warstw społeczeństwa, poświęcony twórczości Fr. Szopena w sali Konserwa torjum (ul. Konkska — wejście wprost Ratusza) w niedzielę nadchodzącą o godz. 12 w poł. po cenach najniższych od 20 gr. Udział biorą: prof. Konstancja Święcicka (śpiew), Hana Kalmanowiczówna, absolwentka Konserwa torjum wileńskiego (fortepian), Irena Sumorokowa (deklamacja), oraz prof. Michał Józefowicz (słowo wstępne). Bilety w b. 5 zł. „Orbis” (Mickiewicza 11a) oraz w dzień koncertu w kasie Konserwatorium od godz. 11 ta- no.

— Z POGRANICZA

— DO SOWIETÓW NA „ROBOTY”. — W reponie Niewiarowicz patrol KOP zatrzymał grupę osobników, złożoną z 11 osób, którzy — pod przewodnictwem niejakiego Iwana Hrańki — udawali się do Rosji sowieckiej.

Jak się okazało, byli to miszkarzy wsi Saż niewicze i zaścianka Górki, zwerbowani na roboty rolne do Rosji przez kilku oszustów, — którzy pobrali od każdego z włościan po 30 zł. na kosztą przejazdu i przepustki.

— KOMITET DNI SZOPENOWSKICH łącznie z Wileńskim Tow. Filharmonicznem urządza jutro w czwartek dm. 20 b. m. jedyny koncert pierwszego laureata tegorocznego konkursu szopenowskiego p. Umiańskiego.

Bilety sprzedaje biuro „Orbis” (Mickiewicza 11-a) od godz. 9 — 7 wiecz.

— Bilet za darmo do teatru! — Jest rzeczą nieomyślną, ale za minimalną ceną można pójść dziś 19 b. m. o godz. 8-iej do teatru na Pohulance na ostatnie przedstawienie przewybornej komedji Morstina „Dzika pszczoła”.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS: „Człowiek, którego zabiłem”.
HOLLYWOOD: „Noce kaukaskie”.
CASINO: „Błękitna Rapsodia”.

POŚCIG ZA SPRAWCAMI

Władze policyjne, mając na uwadze, że tego rodzaju napadów było już kilka, i że strona „techniczna” wykonania ich była zawsze ta sama, powzięły słuszne podejrzenie, że działa tu dobrze zorganizowana banda opryszków, według opracowanego planu.

Punktem wyjścia dla śledztwa było zatrzymanie podczas pościgu sprawcy napadu na ul. Mickiewicza, niejakiego Leopolda Nosywicza (Flisowa 26).

Za jego pośrednictwem zdołano ustalić innych napastników i w rezultacie cała banda w liczbie 5 osób została zde maskowana.

Dwóm z pośród nich udało się ukryć i są poszukiwani.

Poza Nosywiczem pozostali młodociani rabusie są mieszkańcami okolic ul. Legionowej, która jest siedliskiem najniebezpieczniejszych uliczników i przestępców.

Ter otrzymała powiadomienie o proteście i zamierzonym bankructwie, poczyniła natychmiast kroki w kierunku zabezpieczenia swych preten sji. Z tego powodu nastąpiło zajęcie towarów u Złatkowicza w Wilnie, jako gwaranta.

Sześć firm wileńskiej bawił ostatnio w Poznaniu i Warszawie i wieść o jego aresztowaniu (co okazało się nieścisłe) stamtąd właśnie nadeszła w poniedziałek do Wilna.

Był inicjatorem i kuratorem Koła Medyków, które stworzyło agendy opieki nad chorymi, a niezamożnymi studentami. Złowacz tylko należy że jubileusz ten odbył się w ramach tak skromnych, w Wilnie, w którym obchód 5-cio, czy 7-letni nie należy do rzadkości, obchód 30-letniej pozytywnej pracy nie jest zjawiskiem zbyt częstym.

„BŁĘKITNA RAPSDODJA” — „CASINO”
W oryginalnym film nazywa się „Delicious” („Rozkoszna!”). Obecny tytuł polski jest wytwórczością z wielką dowolnością. Zresztą nie odbiega zbyt od nastroju filmu.

Współczesna bajka na tle wielkiego miasta ma dużo uroku. Biedna emigrantka szkołka (Janette Gaynor) i milioner amerykański (Charles Farrell) są jak zahukani kopciuszek i piękny królówiec.

Najpopularniejsza para ekranu długo zapewne będzie czarować i wzruszać swoich wielbicieli. Od czasów „Siódmego nieba” niema bardziej słonecznego i opromienionego aureolą młodości duetu filmowego.

I w „Błękitnej rapsodji” są oni tacy sami.

Treść jest dość uboga, ale rozwinięta pomyslowo. Dekoracyjne ujęcie jest śmiałe i realistyczne. Liryyczny nastrój przechrodzi miejscami w świeży humor, stwarzający dzięki postaci oryginalnego komika El Brendela. Również niektóre pomysły reżyserskie interesujące i świadczą o odczuciu lirycznego humoru. Np. wędrownika małej szkołki z komiem jest ikapitalna. Niezły również byłby pomysł z grającą butelką, gdyby reżyser nie popiełnił błędów, każąc melodijnej pozytywce zamilknąć bez powodu.

Film ma typowo amerykańskie kształty z policją, pseudo - promioblią i rewją. — Wstawka rewjowa szczęśliwie poprawiona była w dołrem tempie.

Folklor rosyjski olekawy, choć wykonawcy bardzo mało są typami rosyjskimi.

Dźwiękowo język rosyjski wykorzystano dobrze.

Do lepszych partijj należy montaż wielkomijski z muzycznym podkładem Gershwinia, autora melodjy w całym tym filmie.

W końcu filmu jest miła rozrywka głównie dzięki czołowym wykonawcom.

Charles Farrell jak zwykle bardzo sympatycznie. Janette Gaynor również. Niepotrzebnie tylko kazano jej śpiewać. Poza- tem jest tak samo wdzięczna i dziewczęca, jak dawniej.

Tad. C.

STYLOWY — Piekło miłości niewnych naręczonych.
SWIATOWID — Rozwódka.
PAN — Człowiek - małpa.
LUX — Hajda trojka.

WYPADKI I KRADZIEŻE

grodzińska

— URLOP P. STAROSTY GRODZIENSKIEGO. P. Starosta Grodzieński Zygmunt Robakiewicz rozpoczął w dniu dzisiejszym wykonywanie, przynajmniej na urlopie zdrowotnego.

Na czas nieobecności p. Starosty Robakiewicza zastępuje go p. zastępca Starosty, Bronisław Czajkowski.

— OKOPY SZWEDZKIE POD SKIDLEM. Podczas budowy rzeźni miejskiej w Skidlu, robotnicy pracujący przy mielwielcy gruntu, znaleźli kilka szkieletów ludzkich. Miejsce podania głosi, miejsce to nazywają „Okopy”, że są to mogiły z czasów wojen szwedzkich (Karola XII).

Magistrat zabrał znalezione szkielety i pochował na wijkowym cmentarzu, gdzie spoczywają żołnierze z czasów wielkiej wojny światowej.

— OTWARCIE KURSÓW KROJU I SZYCIA. W październiku, z inicjatywą Koła Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Skidlu zorganizowano i otwarto 5 miesięczne kursy kroju i szycia. W kursach bierze udział 30 osób kobiet oraz około 40 dzieci ze szkoły powszechnej im. Tadeusza Kościuszki w Skidlu. Kursy odbywają się w lokalu Związku przy ul. Szpitalnej. Do zorganizowania kursów najbardziej przyczyniła się Zofia Piotrowska skarbniczka Związku, która dołożyła dużo trudu i energii w tej sprawie, agitując do zapisywania się na kursy i przekonywując do nich nieufnych obywateli miasta Skidła.

— ORYGINALNY SPOSOB „LIKwidowania” DŁUGÓW WEKSLOWYCH. Frejdowicz Oszer zam. w Grodnie przy ul. Złotarskiej 2 wystawił weksel mieszkawcowi Białogostoku Pomieckiemu Leonowi. Gdy przyszedł termin płatności weksla

Pomiecki zwrócił się do Frejdowicza o zapłatę należnej sumy.

Frejdowicz, korzystając z tego, że Pomiecki trzymał weksel w ręku, wyrwał mu go i podniósł na drobne kawałki.

Poszkodowany zamedował policji o ory gmalnym sposobie niszczenia zobowiązań przez p. Frejdowicza.

— ROWERY GINA. Grodzkiemu Berelowi, zamieszkałemu przy ul. Bonifraterskiej 7, skradziono rower marki „Dürkopi” Nr. 0125266.

stonimiska

— ZMIANA NA STANOWISKU NACZ. URZĘDU SKARBOWEGO W SŁONIMIE. Dotychczasowy kierownik urzędu skarbowego w Słoniemiu p. Doburzyński został przeniesiony do Izby Grodzkiej w Warszawie. Na jego miejsce kierownikiem urzędu stonimskiego został zamianowany p. Kurwielki kier. urzędu skarb. w Stolpcach.

— NOWY ZAWIADOWCA STACJI KOLEJOWEJ W SŁONIMIE. Do Słoniemia przybył i objął urządowanie nowomianowany zawiadowca st. kolej. Edward Bibiński.

P. Bibiński uprzednio pełnił obowiązki z aw. st. kolej. w Lyntupach.

— POLOWANIE NA WILKI W SŁONIMSKIM ZIEMIE. W dniu 16 b. m. na terenie gminy kostrowickiej pow. stonimskiego odbyło się wielkie polowanie na wilki w którym wzięło udział 35 myśliwych i około 400 osób nagani.

W drugim miocie wyszło 8 wilków zaś w czwartym 2. Upolował tylko burmistrz stonimski inż. K. Michalski 1 wilka, zaś 2 wilki postrelono.

Donoszą nam, że w związku z tym wynikiem polowania ludność wiejska ma złożyć ponownie podanie do starostwa o urządzenie drugiej obławy.

nowogrodzka

— WOJEWODZKI ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJSK. R. P. W NOWOGRODKU. W dniu 16 b. m. w sali recepcyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Nowogrodzku, odbył się zjazd delegatów Związku Inwalidów Wojennych R. P. województwa Nowogrodzkiego. Zjazd zaszczepił swą obecnością p. wojewoda Stefan Świdorski, Przewodniczącym wiceprezesa Zarz. Gł. Zw. Inw. R. P. p. Suszczyński. Na zjeździe ostatecznie zdecydowano sprawę zorganizowania Woj. Zw. Inwalidów z siedzibą w Nowogrodzku. Na prezesa Rady Wojew. Zw. powołano prezesa pow. Koła Zw. Inwalidów w Nowogrodzku n. Hieronima Pacholskiego.

— BEN - ALI - W NOWOGRODKU. Od kilku dni bawił w Nowogrodzku, mistrz sławy światowej, prof. uniwersytetu (prawdziwy) wraz ze swym medium — jasnowidzącem, córką „Tamara”.

P. Mściuchowski vel Ben - Ali w czasie swego pobytu w Nowogrodzku dał dwa publiczne seanse w miejscowym teatrze oraz udzielił szeregu przyjęć osobistych.

W wyniku swej kreacji, jak zapowiada w afiszach „prawdziwy” profesor uniwersy-

tetu (!) dał się poznać jako zwykły kuglarz.

Nie będziemy odbierali p. Ben - Aliemu jego mocy hipnotyzowania i przenikania obcych myśli, jednak stanowczo zaprzeczamy jakoby naprawdę prawdziwie — wywoływał duchy i urządził harakiri.

„Panie Profesorze!” trzeba wywiązać się z obowiązków zaciągniętych względem pomocy sobie aparatów i otóż: za wizję duchów trzeba było zapłacić p. Berkowi Goldbergowi — obiecaną mu 10 zł. by biedak później się nie żalił i pana nie dekonspirował.

Między innymi, jak się okazało, p. Ben Ali bogaty jest w zasób tytułów wykonawczych z różnych sądów Rzeczypospolitej i niemi legitymuje swą niewypłacalność, jak to miało miejsce, kiedy kierownik Teatru p. Iwienicki zgłosił się do należności za wystąpienie sali Teatru Miejskiego, p. Ben Ali z fantazją okazał mu dowody swej niewypłacalności i zapewnił, że w żaden sposób za salę nie zapłaci, bo jego osoba teo- sobie nie życzy.

Z kolei przechodząc do jasnowidzącego medium, które robi wrażenie dziewczęcia, niewolnika z minionych już stuleci. Trudno określić, w jaki sposób p. „Tamara” vel „Lusia” wykonuje swe wdziała, jednak biednie to dzwieszę maltretowane przez swego, wiecznie cuchnącego wódką ojca, różnymi brutalnymi wyrazami i groźbą bicia, często musi się zastawiać nad przewidzeniem jasnieszszej swej przyszłości.

Złośliwi ludziska twierdzą, że p. Ben - Ali był fryzjerem w Jalecie, ja zaś nadaję mu miano, z wynikiem jego pokazów wypływające.

P. Ben - Ali wyjechał na występ do Słoniemia.

— o —

Węgiel i koks GÓRNOŚLĄSKI
Zjednocz. Kop. Górnośl. „PROGRESS”
kopalnie: Eugenia, Hr. Laura, Debiensko, Mysłów, Andeluzja, Radzionków, Mysio-
wice, Ferdynand i Florentyna.
Wagonowo i od jednej tonny w szczelnie zamkniętych i zaplombowanych wozach dostarcza
M. DEULL WILNO,
EGZYSTUJE OD 1890 r.
Biuro: al. J. gieleńska 3 Tel. 811
Składy: Kijowska 8 Tel. 999.

SPORT

PRZECHODZIMY DO SAL

Kończymy sezon letni. Na bieżniach i boiskach pozostał tylko zagorzały, odporności na ostre podmuchy wiatru. Trenujcie otuleni w swetry.

Nada dzień przyjdzie zakończyć sezon. Odpocząć po trudach. Przygotować się do zimowych sportów — nart, hokeju, łyżwe.

Jest wielu takich, co nie uprawiają żadnego z tych sportów. Czyż mają gnuśnieć przez całą zimę czekając na słońce wiosenne? Po stokroć nie.

Zaprawa sportowa na sali gimnastycznej powinna być w programie prac każdego sportowca dbającego o utrzymanie kondycji fizycznej. Nie wolno dawać mięśniu tak długiego i szkodliwego odpoczynku jeśli się chce by nie straciły one nie ze swej świeżości i siły. Nie wolno „urlopować” w dusznych salach kawiarnianych skoro można ten czas spędzić przyzwoicie.

Leńkotatleci, parkarze, wioślarze, pływacy, waszym hasłem powinno być: do sali gimnastycznej. Gimnastyczna zaprawa bowiem jest główną podstawą i warunkiem racjonalnego i co ważniejsze, skutecznego sportu. Bez zaprawy zimowej nie osiągnięcie dobrej kondycji fizycznej. Zmarnujecie pół następnego sezonu letniego nadrabiając brak.

W przeciągu tej zimy rojno być musi we wszystkich salach gimnastycznych zarówno od tych, co niemi - wolens boiska opuścić musieli jak i tych, którzy w tym sezonie POS-u zdobyli nie zdążyli i wiosną do egzaminu staną.

A więc: przechodzimy do sal. (t).

KINA P. T. K. TEL. 214
Początek seansów: 18.15, 20.15 i 22.15

Dźwiękowiec Kino „POLONJA”
Pocztowa 4.
Dziś Grodno po raz pierwszy usłyszy poryjający głos i ujrzy fascynującą maskę

Splewaka Nieznane
w stworzon. przez wirtnoza Turzańskiego twórcy „Wolgi.. Wolgi..” i „Trójki” filmy, pea. przed. perypety. W roli tytułowej wybitny tenor Lucjan Muratori, spakobierca Karza, zwany „Słowem Parzy”, który zaśpiewa cały szereg pieśni i wprowadzi w podziw publiczność. — Największa opera Parzya Koncert, Cudowny śpiew Wiesz sberyjska Rosyjska trójka.
wstęp od 80 gr.

Dźwiękowiec Kino „APOLL O”
Domnik. 26.

Dziś Przebieg sezonu. Najnowsze arcydzieło **DE MAYA** 100 proc. dźwiękowca p. t. **JEJ EKSCLENCJA MIŁOŚĆ**
W roli głównej nowa gwiazda Francji **ANNA BELLA**
Popularne piosenki najmłodszego kompoz. Parzya **Waltera Jurmana**: Foxtroj, „Cry znasz mój rytm”, walt: „O tobie mięś całą noc”, Tango: „Ty nie jesteś pierwsza”

KINO „PALACE”
Orzeszk. 13.

Dziś **BETTY COMPTON, RYSZARD BARTHELMES i LORETTA YOUNG** w dramacie, ilustrującym dzieje upadłej dziewczyny p. t. **KOBIETA I ŻYWIÓŁ** (Korsarz mórz połudn.)
WSTĘP OD 49 GR.

KINO DŹWIĘKOWE „ŚWIATOWID”
GRODNO, Brygidzka 2.

Początek seansów o g. 6.15, — 8, — 10, Wstęp od 75 gr.
Najwspanialsza operetka świata. 100 proc. dźwiękowca z uroczą węgierką **KATY NAGY** p. t. **RONNY**
wersja francuska

DŹWIĘKOWE KINO **COSINO**
Wielka 47, tel. 15-41

Dźwiękowiec kino „PAN”
Wielka 42, tel. 5-28

Dźwiękowiec Kino **HELIOS**

Dźwiękowiec kino **HOLLYWOOD**
Mickiewicza 22 tel. 15-28

Kino-Teatr „STYLOWY”
Wielka 36

Dźwiękowiec kino „LUX”
Mickiewicza 11

Dźwiękowiec Kino-Teatr „ŚWIATOWID”
Mickiewicza 9.

Najbardziej miła para kochanków, niezapomnianych bohaterów filmów „Wschód Słońca” i „Siódme niebo”
JEANET GAYNOR i CHARLES FARRELL
w prześlicznym 100 proc. dźwiękowca p. t. **BLEKITNA RAPSOdia**
Śpiewy i tańce rosyjskie. — Dla młodzieży dozwolone
Nad program: Urozmaicone dodatki dźwiękowe. Cenn. od 25 gr. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15 w święta od 2-jej

Dziś ostatni dzień filmu rekordowego powodzenia **CZŁOWIEK - MALPA**
Jako następny program zapowiadamy najweselejszy film różnorodnych komików **FLIP i FLAP „W LEGI CUDZOZIEMSKIEJ”**
Wywołujący bezustanne haragany śmiechu.

Revelacja dnia!!! Film niezwykłej wartości artystycznej. Film, który poruszył cały świat.
CZŁOWIEK, KTÓREGO ZABIŁEM
W-g powieści Rostanda. Wspaniała realizacja genialnego mistrza **Ernesta Lubicza.** W rolach głównych: **Lionel BARYMORE,** **Nancy Carroll,** słynny amant **PHILIPS HOLMES**
To film, który wstrząsnął sumieniem świata. To film, o którym mówić będzie całe Wilno.
Uwaga! Film ten niema nic wspólnego z obrazem „Człowiek który zabił”, który był demonstrowany w jednym z kin wileńskich. Nad progr.: Atrakc. dźwięk. Na 1 seans ceny niższe. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.20, w sob i niedz. o g. 2-jej

Dziś wielki dramat z życia rosyjskiego
NOCE KAUKASKIE
Śpiewy w języku rosyjskim w wykonaniu chóru kozołów. Dźwiękowiec autentycznych kozołów Dnińskich. W rol. główn.: **Gina Manes, N. talja Lisienko, Jaques Catalain.** — Początek o godzinie 4, 6, 8 i 10.15, w dniu świątecznym o g. 2-jej

Dziś wielki podwójny program! 100 dźwiękowiec najnowsze arcydzieło **Joany Crawford** p. t. **PIEKŁO MIŁOŚCI NIEWINNYCH NARZECZONYCH**
arcypianialy dramat w 10 aktach życie i nowe obyczaje naszej złotej młodzieży w rol. gł.: **Jean Crawford, Anita Page, Dorota Sebastian i Robert Montgomery.** — Nad progr.: Sensac.-artyst. przebieg dwóch niebieskich pszczołek **PAT i PATACHON** jako **DON KISZOT** wysocje artystyczna komedia farsa w 10 akt. W roli głównej **Pat i Patachon**

Wobec kolosalnego powodzenia i na żądanie Sz. Publiczności jeszcze **TYLKO KILKA DNI.**
HAJDA TROJKA z Olgą Czechową
Kto jeszcze nie widział niech śpieszy nrzeć!!! — Początek o godz. 4-jej

Dziś Unbienia **NORMA SHEARER** czaruje wszystkich w swej na lepszej kreacji w 100 proc. dźwiękowca p. t.
ROZWÓDKA
Film ten został nagrodzony pierwszą nagrodą na konkursie w Ameryce. W rol. główn. męskich **Conrad Nagel Chester Morris i Robert Montgomery.**

Radio wileńskie
SRODA DNIA 19 PAŹDZIERNIKA
11.40 Przegląd prasowy; 15.15 Program dzienny; 15.20 Słynni wirtuosi na płytach. — 16.00 Audycja dla dzieci; 16.25 Utwory Debussy'ego (płyty); 16.40 Fragmenty z życia i twórczości Norwida (Rocznika — Promethidion — Młodość — Przytułek — Śmierć) — odczyt wygłosi Zygmunt Falkowski; 17.00 Aud. dla naucz. muzyki; 17.15 Wesołe piosenki (płyty); 17.40 Opieka nad młodzieżą bezrobotną — odczyt; 17.55 Program na czwartek; 18.00 Muzyka taneczna; 18.35 „U wrót żelaznych Dunaju” — odczyt wygłosi prof. USB Stefan Kempisty; 19.10 Rozmaitości; 19.15 Aktualne zagadnienia litewskie — odczyt w języku litewskim; 19.30 Realizm w literaturze współczesnej — feljton. 19.45 Prasowy dziennik radiowy; 20.00 Muzyka lekka; 20.55 Wiadomości sportowe i dodatki do prasowego dziennika radiowego; 21.05 Koncert kameralny; 22.00 „Na widnokręgu”; 22.15 Muzyka taneczna; 22.40 — „Krew na peruchach” (z rewolucji franc. — feljton) wygłosi Elżbieta Minkiewiczówna. — 22.55 Komunikat meteorologiczny; 23.00 Muzyka taneczna.

GABINET
Racjonalnej kosmetyki leczniczej
Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.
URODĘ
kobietą kosmerykuje, doskonale, odświeża, usuwa jej szkazy i braki. Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wysuszający (panie). Natrysk „Hormona” według prof. Spühla. Wypadanie włosów, łupież. Indywidualne dobieranie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalnej.
Codziennie od g. 10—8. W. Z. P.

Lekarze
Dr. Hanzykiewiczowa
Choroby skórne leczenie włosów kosmetyka lekarska i operacje kosmetyczne
Wileńska 33 m. 1
od 11—12 i od 5—6
— 4 — 8. Tel. 567.

Drzewo opałowe, brzożowe, sosnowe i olszowe, oraz węgiel górnośląski
POLECA
SKŁAD DRZEWA
Michała hr. Tyszkiewicza
w Wilnie, ul. Tartaki 28, tel. 751.
Dostarcza również dla urzędów i instytucji.
Dla P. P. Urzędników na raty.

KUPNO I SPRZEDAŻ
ETAŁA SOBOLWA
piękna na sprzedaż — oglądać od 2 — 4 — Orzeszkowej 11-b m. 15

KARTOFLE I JARZYNY
w dowolnych ilościach — dostawa do domu. soby. Dąbrowskiego 12 Zamówienia przyjmują: Mieczymia — Ferma — Lubow. Gdańska 6 Tamże labędzie białe u meblowany z niekrepującym wejściem do wynajęcia. — Mickiewicza 22 m. 58.

SER
jakiego dotychczas w Wilnie nie było, — na półki po 2 zł
Poleca Władysław Czerwiński ul. Wileńska 42 vis a vis Placu Orzeszkowej.

BRONĘ
talerzową zupełną i nową okazjonalnie tańszo sprzedam także młod. Mickiewicza 49-2

Lokale
POTRZEBNE MIESZKANIE
4 pokojowe z wygodnymi łazienkami, w centrum, do 100 i 1 mieszkanie Łaskawe zgłoszenia do redakcji dla W.

Posady
2 lub 1 pokój umeblowane z wygodami nowo odremontowane z osobnym wejściem do wynajęcia — Pańska 4 — 2.

Do wynajęcia
4 i 5 pok. mieszkania ze wszelk. wygod. i praktycznymi, długolet. Gimnazjalnej, obok Sądu Okręgowego i gimnazjum Lelewela.

PIANINA
zupnie nowe (wieloletnia gwarancja) 1,200. Kijowska 4. H. Abelow.

OSOBA INTELIGENTNA
ślepa i schorowana — najzupełniej opuszczona — żyjąca li tylko z łaski uczciwej siostry, która ją ze skromnego swego zarobku utrzymuje, dziś wola o pomoc. — Proszę o skierowanie ofiar pod literą P. do Redakcji „Słowa”

HERMAN ZANDON 46 KLUCZ DO ZAGADKI

„7x8= 63
2-ch djabłów na kulach
Bronz zapala się na słońcu
6-ciu warjatów spotyka się w nocy.
Szkielet zgrzyta zębami.
A kto ma klucz?”
— To niema najmniejszego sensu, prawda, Donaldzie?
— Zbiór słów bezsensownych. Jesteś cudowna, Glorjo, kiedy łamiesz sobie główkę nad temi bzdurstwami!
— Nie mów głupstw, Donaldzie. Ale tu naprawdę nie zrozumieć nie można! 7 razy osiem, to nie jest 63 i bronz nie zapala się na słońcu... Bronz... bronz? Jestem pewna, że w tem coś się kryje!
— Być może, — mruknął objętnie Donald, przypuszcmy, że znajdujemy ten wspaniały brylant, co z nim zrobimy?
— Zrobisz pewnie coś bardzo niemądrego!
Podeszła do Donalda:
— Czy nie myślisz, że brylant jest schowany w popiersiu Amicususa?
Zaprzeczył żywo:
— Gdyby tak było, znalezioneby go już dawno!
— A ja myślałam, że już mam klucz

do zagadki! — powiedziała z zawodem w głosie.
— Dlaczego interesujesz się tak bardzo losem tego brylanta?
— Bo jestem ciekawa i nie lubię zatrzymywać się na pół drogi! To samo było w East-Endzie... Pagan prosił bym śledziła ten dom i kto tam wejdzie, ale nie mogłam się powstrzymać od wejścia... Co ci jest, Donaldzie?
Chadmor zbłądził i zaciął pięści.
— Kiedy myślę o tem, co cię mogło spotkać wtedy, tracę przytomność!
— Ależ nic mi się wtedy nie stało... Przeszaryłam się tylko. Teraz na zimno, rozumiem doskonale, że ten człowiek nie chciał mi zaszkodzić. W pokoju było ciemno i nagle wpadliśmy na siebie... przestraszyłam się i krzyknęłam... Poprzedniego dnia też zaszło coś dziwnego: w nocy, gdy stałam przed domem, podszedł do mnie jakiś mężczyzna i powiedział, że to jest niebezpieczne miejsce dla małych dziewczynek, że lepiej zrobić, jeśli pójdę spać”. Byłam bardzo obrażona!
— Któż to był?
— Nie widziałam go dobrze... W bramie, w której stałam było ciemno. Wyso-

ki, chudy, twarz wąska...
— Piterkin! — krzyknął Donald z uczuciem ulgi.
— Słowem przestraszyłam się tylko, a gdy zaczęłam krzyczeć, chciałam mnie uspokoić i zaczęliśmy się borykać!
— Chwała Bogu! Więc niesłusznie go podejrzewałam! Biedny Piterkin!
— Jestem sir, — rozległ się jego głos za plecami rozmawiających. — Czy pan mnie wzywał?
Obaj odwrócili się do niego.
Piterkin szedł z chytrym uśmiechem, niosąc stos gazet.
— Myślałem, że państwo zechcą przeczytać gazetę. Wort przyznał się do wszystkiego. Marka Jarro i Badgara Li będą sądzić z nim razem. Brak jeszcze tylko jednego spiskowca...
— Kogo?
— Patsi Hell, sir! Zniknęła bez śladu.
— Mam nadzieję, że jej nie znają, — zauważył Donald. — Biedactwo! Ona ślepo słuchała rozkazów i nie zawiąfa z własnej woli.
Gdy lokaj wyszedł, Glorja znów wróciła do Amicususa.
— Spróbujmy powtarzać słowa, skupiając całą uwagę na Amicusie, — zaproponowała.
— Wort próbował i tego, ale to na nic. Ale próbujemy...
Zaczęły więc:
7x8=63...

— Jabym nie tracił na to czasu, — odezwał się czyjś głos za nimi.
Grodzi wszedł tak cicho, że nie zauważyli go.
— Te słowa nic nie znaczą, mówił stary kamerydner. — Zwyczajny zbiór słów, bez znaczenia. Miało to być tylko kara dla tych, co poszukują brylanta.
— Tak myślicie? — krzyknęła Glorja, patrząc na zniszczony dokument.
— Czyżby nie było w tem żadnej wskazówki?
— Tylko jedno słowo... „klucz”.
Grodzi uśmiechnął się, spojrzął na olbrzymi klucz w małej rączce Glorji.
— Reszta dodano, aby utrudnić zagadkę, — rzekł.
— Aczyż to takie łatwe w istocie?
— Bardzo. Zbyt proste. Dlatego nikt nie mógł znaleźć brylanta. Nikomu nie przychodziło do głowy, że to takie proste.
Glorja kręciła klucz w rękę i przyglądała mu się.
— To musi być klucz od bardzo dużych drzwi! — zauważyła.
— Oni wszyscy tak myśleli! Szukali dużych i małych drzwi. Drzwi śniły się im nawet... Ale oni wszyscy mylili się! Niema takich drzwi, któreby można było otworzyć tym kluczem.
— Jakto?
— Takie drzwi nie istnieją...
Grodzi był bardzo błądy, ale oczy jego błyszczały ze wzruszenia.

— Może to i lepiej, — że brylanta nie znalazłono! Zawsze tak myślałem... Ale teraz, ja sam nie wiem. Kiedy patrzę na dwoje młodych, szczęśliwych ludzi, jak państwo, zdaje mi się, że przekleństwo już nie może działać... Nie wiem, co robić.
Głową zwiesił na piersi, na ustach ukazał się dziwny uśmiech.
— Grodzi, — rzekł cicho Donald, — wy wiecie, gdzie jest brylant! Nie powiedzieliście wszystkiego podczas śledztwa?
— Tak, nie wszystko powiedziałem. Już mam słaby wzrok i słuch, ale nie tak stabe, jak to się ludziom wydaje. Słyszałem coś niecoś i wiem... Strzył pana, sir, odnalazł brylant przed rokiem. Znalazł przypadkiem. Miał wielką chęć sprzedać go. — Mr. Chadmora zrzuńwały podatki... ale on wiedział, że brylant nie należy do niego, a do pana. Dlatego też nie chciał sprzedać domu. Uważał, że to wszystko jest pana... To był szlachetny człowiek, sir...
Łzy spłynęły z oczu Grodziego
— Głupstwo! — powiedziała nagle Glorja wesoło. — Donald nie potrzebuje tego brylanta! Nieprawdaż, Donaldzie?
Donald spojrział w jej oczy jasne.
— Ty jesteś moim brylantem, Glorjo. Brylantem stu karatowym! Innego mi nie trzeba!
— Bravo, Donaldzie! Przesadzasz, ale podoba mi się taka fantazja!

Grodzi był rozpromieniony:
— Kiedy państwo tak mówią, to pewna rzecz, że już przekleństwo nad tym brylantem nie wis! — powiedział uroczystym głosem. — A zresztą duży „Bes senga” już dawno nie istnieje... Mr. Amicus rozbił go na kilka części, przed oddaniem synowi klucza. Ja później państwu, gdzie jest brylant?
Donald podrzucił monetę szylingową na dłoń:
— Orzeł, czy reszka? Reszka! Mówcie, Grodzi.
— W pani rękę, miss Westcott!
— W moim rękę?
Glorja ze zdumieniem patrzyła na olbrzymi klucz.
— Pan chce przez to powiedzieć, że...
— Tak, proszę pokręcić „bródkę” klucza, a znajdzie pani brylanta w srodku...
Nastąpiła chwila ciszy. Promienie słońca, zwiększając swym blaskiem rysy Amicususa z bronzu...
— Chodźmy na ulicę, — zaproponował Donald, — Przejdziemy się po słońcu!
— Tak, dobrze, — przyjęła z radością propozycję Glorja.
— Mam ochotę chodzić z tobą, Donaldzie, cały dzień po parku, aż póki księżyc wzejdzie!...
KONIEC.